P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 9 CZERWCA 1937 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 156

Chaskielewicz skazany na śmierć

Wyrok sądu w procesie o zabójstwo ś. p. wachmistrza Bujaka.— Motywy wyroku. — Obrońcy zapowiadają apelację

WARSZAWA, 8 czerwca.

Na godz. 12-ą zapowiedziane było ogłoszenie wyroku w wielkim procesie o zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka, ale już o godz. 11-ej wielka sala kolumnowa sądu okręgowego zapełniona była po brzegi. Podwójny kordon policji uniemożliwiał dostanie się na salę rozpraw tłumom, które szturmowały do wszystkich wejść. Loża prasowa przepełniona. Na ławach dla publiczności zajęła miejsca liczna grupa oficerów i podoficerów 7 pułku ułanów .

I znów — jak w pierwszym dniu procesu — siedzą obok siebie dwie kobiety: wdowa po ś. p. Bujaku i żona Chaskielewicza.

O godz. 12.05 wprowadzają Chaskielewicza. Przez cały czas rozprawy konwój składał się z dwuch policjantów. Dziś jest on wyjątkowo liczny: 7-iu posterunkowych otacza ławę oskarżonych.

Wreszcie rozlega się dzwonek. O godz. 12.10 sąd wkracza na salę. Prezes Posemkiewicz rozpoczyna czytanie sentencji wyroku.

„W IMIENIU RZPLITEJ POLSKIEJ, Sąd Okręg. w Warszawie, po rozpoznaniu sprawy Judki Lejby Chaskielewicza, oskarżonego o zamordowanie wachmistrza 7 pułku ułanów, Jana Bujaka, postanowił: uznać go winnym i skazać z art. 225 p. 1 K. K.

NA KARĘ ŚMIERCI

i utratę praw społecznych i obywatelskich na zawsze i zasądzić powództwo cywilne za koszty moralne na rzecz wdowy w wysokości zł. 1.—".

Po odczytaniu wyroku, sąd odczytuje

motywy wyroku

Wyrok skazujący oskarżonego Chaskielewicza na karę najwyższą z art. 225 par. 1 k. k. za zabójstwo ś. p. wachmistrza Jana Bujaka sąd okręgowy oparł na całokształcie okoliczności sprawy, ujawnionych w toku przewodu sądowego mając na względzie następujące dane i przesłanki:

Fakt pozbawienia życia wachmistrza Bujaka przez oskarżonego Chaskielewicza i okoliczności temu zabójstwu towarzyszące ustalone zostały na rozprawie sądowej przez zeznania zbadanych świadków naocznych, przez odczytanie protokółu oględzin zwłok zabitego i wreszcie przez przyznanie samego faktu zabójstwa w wyjaśnieniach oskarżonego.

Oddając wówczas kilka strzałów z rewolweru do wachmistrza Bujaka — przyczym strzały oddane zostały z tyłu i z bezpośredniego pobliża, ostatni zaś padł strzał wtedy, gdy Bujak leżał już na ziemi — oskarżony miał niewątpliwie

ZAMIAR BEZPOŚREDNI POZBAWIENIA ŻYCIA BUJAKA —

czego zresztą nie neguje i sam Chaskielewicz.

Przyznając się zarówno i w trakcie śledztwa jak i na rozprawie sadowej do zabójstwa, osk. Chaskielewicz w wyjaśnieniach swoich podał, że zabił wachmistrza Bujaka jakoby dlatego, że kiedy przed kilku (ściśle 9—10 laty) odbywał on, Chaskielewicz, służbę wojskową w 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, Bujak, który podówczas był dowódcą plutonu, w którym służył Chaskielewicz, a więc jego bezpośrednim przełożonym, wymyślał mu od Żydów, bił go, bądź też kazał żołnierzom go bić, dał mu rozmyślnie złego konia, przez którego został następnie ugryziony, a wreszcie kazał pewnego razu zanurzyć Chaskielewicza głową na dół do beczki z wodą i nieczystościami.

Takim twierdzeniom oskarżonego— twierdzeniom, którymi chciał on usprawiedliwić poniekąd swój czyn zbrodniczy jaknajkategoryczniej zaprzeczyli zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie sądowej zbadani świadkowie, pośrednio przeczy temu również i ta okoliczność, że kiedy po zwolnieniu z wojska Chaskielewicza 7 pułk ułanów przejeżdżał na ćwiczenia przez Kałuszyn, Chaskielewicz wyszedł na spotkanie pułku, przywitał sie z Bujakiem i przyjaźnie z nim rozmawiał.

Fakt ten nie dał się pogodzić z twierdzeniem osk. Chaskielewicza o strasznych cierpieniach i męczarniach jakich doznać miał od Bujaka w czasie służby wojskowej. Wszyscy zbadani w tym przedmiocie świadkowie — oficerowie, podoficerowie i szeregowi z okresu służby Chaskielewicza (a byli wśród nich i Żydzi) w sposób jaknajbardziej stanowczy i nie budzący żadnych wątpliwości wykluczyli możliwość takich przewinień ze strony plutonowego Bujaka, zaprzeczyli wogóle jakimkolwiek wykroczeniom, czy choćby nawet uprzedzeniu Bujaka do Chaskielewicza. Stwierdzili ponadto, że Bujak był żołnierzem i podoficerem wybitnym i wzorowym, usposobienia spokojnego i równego, podwładnych w wojsku traktował dobrze, życzliwy dla żołnierzy i sprawiedliwy. Był na służbie wprawdzie wymagający i nieco może ostry, lecz bezwzględnie życzliwy dla żołnierzy i sprawiedliwy, wszystkich podwładnych mu żołnierzy traktował jednakowo bez względu na wyznanie czy narodowość, specjalnie zaś do oskarżonego Chaskielewicza stosunek Bujaka był ludzki i sprawiedliwy, niczym nie odbiegający od ogólnych zasad

ZACHOWANIA SIĘ BUJAKA,

Nie zauważono aby Bujak był dla Chaskielewicza uprzedzony czy niechętny, przeciwnie, były nawet fakty świadczące o szczególnej wyrozumiałości Bujaka w stosunku do Chaskielewicza, który — jak nieomal jednomyślnie stwierdzili wszyscy świadkowie — był żołnierzem złym, ćwiczenia wykonywał niechętnie, był krnąbrnym, uparty i nie słuchał rozkazów swych przełożonych, był w wojsku wedle określeń świadków łazikiem, symulantem i markierantem.

W świetle tak kategorycznych zeznań świadków wyjaśnienia osk. Chaskielewicza co do pobudek jego czynu zbrodniczego na wiare nie zasługują i są najoczywiściej wręcz niezgodne z prawdą. Osk. Chaskielewicz szkalując pamięć zmarłego wachmistrza polskiego chciał w ten sposób pomniejszyć wagę swego zbrodniczego przewinienia.

Nie chęć tedy zemsty osobistej za doznane rzekomo od wachmistrza Bujaka cierpienia i udręki pchnęła osk. Chaskielewicza do zbrodni zabójstwa. Działały tutaj najoczywiściej pobudki inne.

Oskarżony należał do oddziału „Bundu" w Kałuszynie, do organizacji „Cukunftu' i „Kulturliga", do związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego.

Wszystkie te organizacje pozostawały, jak stwierdzono, pod silnym wpływem partii komunistycznej. Osk. Chaskielewicz, jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, był niewątpliwie zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawach ustroju państwowego w Polsce i armii. Wynika to choćby z jego wynurzeń zawartych w jego pamiętnikach i notatkach z ręki jego pochodzących.

Na tle takiego nastawienia oskarżonego — nastawienia bezwzględnie wrogiego państwu polskiemu, a zwłaszcza jego armii — powstała zbrodnia, jakiej dopuścił się osk. Chaskielewicz — zabójstwo podoficera armii polskiej wachmistrza Bujaka.

Nie bez poważniejszego wpływu, choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicza, na ostateczną być może decyzję jego w tym względzie był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i do armii polskiej, przy czym wrogi ten stosunek w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawym i napastliwym.

Sąd nie podzielił opinii biegłych-lekarzy

co do istnienia u oskarżonego takich nienormalności natury psychopatycznej, które w znacznym stopniu ograniczaćby mogły u niego zdolność kierowania swym postępowaniem. Zanalizowawszy wszechstronnie, krytycznie i spokojnie poszczególne etapy z życia Chaskielewicza i jego zachowania się, a więc p r z e b i e g j e g o s ł u ż b y wojskowej, konsekwentne ubieganie się po zwolnieniu z wojska o rentę inwalidzką zachowanie się Chaskielewicza przed zbrodnia, bezpośrednio oraz w czasie samej zbrodni i po niej, myśli i zdania wyrażone przezeń w pamiętnikach i luźnych notatkach, wyjaśnienia składane przez Chaskielewicza w czasie śledztwa i na rozprawie sadowej, zachowanie się jego na rozprawie i odpowiedzi udzielane na zadawane mu przez sąd i strony pytania a wreszcie nie znajdując żadnych objektywnych danych, które wskazywałyby na poważniejsze anormalności psychiki Chaskielewicza, mogące mieć wpływ na ograniczenie

ZDOLNOŚCI ROZPOZNAWANIA ZNACZENIA CZYNÓW DOKONYWANYCH

lub kierowania postępowaniem, sąd doszedł do przekonania, że w psychice Chaskielewicza nie ma takich właściwości psychopatycznych, które ograniczałyby w znacznym stopniu zdolność jego kierowania swym postępowaniem i że w chwili zbrodni tego rodzaju ograniczenia zdolności u Chaskielewicza nie było.

Jak ustalił przewód sądowy, zabójstwa wachmistrza Bujaka dokonał osk. Chaskielewicz z całą świadomością swego czynu i z pełną premedytacją. Świadczy bowiem o tym przede wszystkim zachowanie się jego w przeddzień zabójstwa (informowanie się w Kałuszynie u żołnierza z 7 p. ułanów, czy Bujak jest w Mińsku Mazowieckim i gdzie zamieszkuje) tudzież planowa jego akcja w Mińsku Mazowieckim bezpośrednio poprzedzająca zabójstwo.

Czyn zbrodniczy osk. Chaskielewicza mieści się w ramach art. 225 par. 1 k. k., sąd zastosował względem osk. Chaskielewicza

najwyższy wymiar kary,

przewidziany w ustawie, mając na uwadze, że brak w sprawie jakiejkolwiek okoliczności, która mogłaby złagodzić winę oskarżonego, że natomiast cały szereg danych, ustalonych na rozprawie sądowej świadczy o bardzo wysokim napięciu złej, zbrodniczej woli u osk. Chaskielewicza. Zbrodni zabójstwa dokonał on z całą premedytacją i w sposób wykazujący okrucieństwo samego sprawcy, a po zbrodni nie okazał najmniejszego żalu ani skruchy. Zbrodni dopuścił się na osobie swego przełożonego z czasów służby wojskowej. Ofiara zabójstwa wachmistrz Bujak zginął na służbie i z powodu służby, a był on przedstawicielem i podoficerem armii polskiej, która stanowi najwyższe dobro państwa i narodu i winna być chroniona w sposób jaknajbardziej stanowczy i zabezpieczona przed wszelkimi zamachami od wewnątrz ze strony czy to osób pojedyńczych, czy to grup zbiorowych, albowiem tego rodzaju zamachy stać się mogą szczególnie niebezpiecznymi dla ładu wewnętrznego i spokoju obywateli.

Sąd doszedł do przekonania, że najpełniejsze eliminowanie przestępcy Chaskielewicza ze społeczeństwa w postaci pozbawienia go życia, podyktowane jest nieodzowną koniecznością ochrony społecznej że względu na wybitne aspołeczne właściwości Chaskielewicza, stanowiące znamienną jego cechę i jaknajściślej związane z jego osobowością, których żadna dolegliwość przewidziana w kodeksie karnym w formie pozbawienia wolności, nawet dożywotniego, usunąć nie jest zdolna. Kara wymierzona osk. Chaskielewiczowi bynajmniej nie ma charakteru li tylko odwetu, a jest reakcją, skierowaną ku obronie społeczeństwa. Zgłoszone przez wdowę Józefę Bujakową powództwo cywilne o 1 złoty tytułem wynagrodzenia za szkody moralne sąd zasądził jako uzasadnione i słuszne, wynikające z przestępstwa przez Chaskielewicza dokonanego.

Zapowiedź apelacji

Chaskielewiczowi przysługuje wniesienie odwołania od wyroku niniejszego".

Adw. Honigwill prosi o wniesienie do protokułu, że

ZAPOWIADA APELACJĘ.

Przewodniczący zamyka posiedzenie sądu.

Chaskielewicz przyjął wyrok zupełnie spokojnie. Twarz jego nie drgnęła ani na chwilę.

Bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia sądowego karetką pod silnym konwojem odwieziono go do więzienia.

Krążowniki powstańcze na wybrzeżu katalońskim

Pierwszy atak został odparty. — 100 osób zabitych podczas bombardowania Madrytu

Barcelona, 8 czerwca.

(PAT) Komitet Obrony podaje, że dziś o godz. 5 rano 2 krążowniki powstańcze dały 60 strzałów w stronę Palamos, nie raniąc nikogo i wyrządzając niewielkie szkody. Ostrzeliwanie San Pol del Mar nie dało wyników. Samoloty rządowe zmusiły krążowniki do ucieczki.

Barcelona, 8 czerwca.

(PAT) Generał Pozas, zakomunikował prasie, o pojawieniu się kilku okrętów powstańczych na wybrzeżu katalońskim. Stwierdzono obecność krążownika powstańczego przed Barceloną zmusiła władze barcelońskie wczoraj wieczorem do dania rozkazu pogrążenia miasta w ciemnościach. Żadnego napadu na miasto nie zanotowano.

Madryt, 8 czerwca.

(PAT) Hiszpańska agencja podaje, że w wyniku dzisiejszego ostrzeliwania Madrytu, przeszło 100 osób zostało zabitych, a 200 odniosło rany.

Madryt, 8 czerwca.

(PAT) Podczas bombardowania Madrytu, jakie miało miejsce ubiegłej nocy, kilka pocisków trafiło w gmach ambasady kubańskiej, wyrządzając poważne szkody.

Madryt, 8 czerwca.

(PAT) Havas donosi, że policja madrycka aresztowała Hiszpana Daniela de la Fuente Arevalda, przy którym znaleziono dokumenty niemieckie, oraz narodowo-socjalistyczne i faszystowskie ulotki propagandowe. Aresztowany pozostawał w stosunkach z obywatelem niemieckim Kinledeilem, który założył agencję, uprawniającą intensywną propagandę w różnych prowincjach Hiszpanii. W sprawę wmieszanych jest szereg osób, utrzymujących stosunki z władzami niemieckimi.

Walencja, 8 czerwca.

(PAT) W czasie raidu lotników powstańczych pod La Granja zabity został Kanadyjczyk, członek ambulansu brytyjskiego, drugi sanitariusz odniósł rany.

Bilbao, 8 czerwca.

(PAT) Na froncie asturyjskim wojska rządowe posunęły się o 4 klm. w kierunku wsi Rivota i zajęły stanowiska, panujące nad Oceja de Sajamabres.

Walencja, 8 czerwca.

(PAT) Ministerstwo obrony ogłosiło komunikat, który podkreśla, że agencja i dzienniki niemieckie rozsiewają pogłoskę, jakoby samoloty, które bombardowały pancernik „Deutschland" pilotowane były przez rosjan. Ministerstwo obrony — głosi dalej komunikat — może udowodnić, że oba samoloty pilotowane były przez hiszpanów. Zadaniem ich było dokonanie wywiadu i miały one bombardować tylko powstańcze okręty wojenne, w razie gdyby zaatakowały one okręty rządowe i odpowiedzieć na wszelkie ewentualne ataki zarówno z morza, jak i lądu.

Paryż, 8 czerwca.

(PAT) Korespondent Havasa donosi z frontu biskajskiego, że eskadra, złożona z 30 powstańczych samolotów, **zbombardowała t. zw. „żelazny pas" fortyfikacji dokoła Bilbao.** Z dokonanych fotografii lotniczych należy wnosić, że bombardowanie było skuteczne.

Andujar, 8 czerwca.

(PAT). Korespondent Havasa donosi, iż powstańcy w ciągu wczorajszego rana nacierali na wszystkich odcinkach w okręgu Posoblanc. Wszystkie walki były bardzo zacięte, a powstańcy byli odparci.

Przeciw paragrafowi aryjskiemu w zw. restauratorów

Związek właścicieli restauracji w Białymstoku wystąpił z centrali

Warszawa, 8 czerwca.

Po wprowadzeniu paragrafu aryjskiego przez Centralny Związek Restauratorów w Warszawie odbyły się zebrania związku restauratorów w całym szeregu miast.

W Białymstoku związek restauratorów postanowił nie odseparowywać się od Żydów i wystąpić z Centrali.

W Wilnie Żydzi - restauratorzy postanowili założyć oddzielny związek.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie zebranie restauratorów-Żydów, na którym postanowiono zorganizować oddzielny związek.

Wolimy wszyscy demokratyczny system rządzenia

Oświadczenie Edena w Izbie Gmin

Londyn, 8 czerwca.

(Pat) — W związku z wygłoszonym przed paru dniami w Berlinie z okazji **dorocznego bankietu towarzystwa niemiecko-angielskiego przemówieniem ambasadora brytyjskiego Hendersona, w którym zarzucił on części społeczeństwa angielskiego, iż w sposób stronniczy traktuje rozwój wydarzeń w Niemczech pod rządami narodowo-socjalistycznymi i nie chce uznać pozytywnych wyników tegoż ruchu.** W parlamencie brytyjskim zgłosił wczoraj poseł Labour Party Henderson interpelację, w której zapytał ministra spraw zagranicznych, czy przemówienie ambasadora wyraża poglądy rządu.

Minister Eden w odpowiedzi oświadczył, że przemówienie to wygłoszone zostało przy okazji towarzyskiej i nieoficjalnie, wobec czego w ogóle nie wchodzi w grę, aby mogło wyrażać poglądy rządu brytyjskiego.

Na dalsze zapytanie posła Hendersona, czy do obowiązku ambasadora, gdy wychwala on ustrój narodowo-socjalistyczny, należy również krytykowanie tych odłamów opinii publicznej W. Brytanii, które przeciwne są dyktaturom, min. Eden odpowiedział, że z przemówienia ambasadora nie odniósł wrażenia by krytykował on tych w W. Brytanii, który wolą — tak „jak wszyscy w tej izbie wolimy" — demokratyczny system rządzenia.

9 POLAKÓW PRZED SĄDEM CZESKIM

5 oskarżonych skazano na kary więzienia

Mor. Ostrawa, 8 czerwca.

(PAT). Przed trybunałem sadu krajowego w Morawskiej Ostrawie toczył się nowy antypolski proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 młodych ludzi — Polaków, obywateli czechosłowackich. Młodzi ludzie oskarżeni zostali głównie o zniszczenie 30 konkurencyjnych ulotek wyborczych przy agitacji podczas ostatnich wyborów parlamentarnych. Wśród oskarżonych znajduje się p. Emanuel Guziur, prezes zrzeszenia Organizacji Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji oraz p. Karol Dziadura, znany organizator i dyrygent polskich chórów akademickich w Czechosłowacji.

Trybunał, w skład którego wchodził znany już z wielu procesów politycznych sędzia Kaempf, **skazał 5 oskarżonych — wśród nich p. Dziadure — na karę ciężkiego więzienia od 1 do 3 miesięcy.**

Zamach bombowy w Haifie

Jedna osoba zabita, jedna ranna

Jerozolima, 8 czerwca.

Teroryści arabscy rzucili dziś bombę do pewnej kawiarni arabskiej w Haifie. Na skutek eksplozji jeden Arab został zabity, drugi zaś ranny.

Jak się okazuje zraniony obecnie Arab wystąpił w swoim czasie jako świadek w procesie morderców kolonisty żydowskiego Jacobiego z Nahalal. Złożył on wówczas zeznania obciążające morderców. Później udzielał podobno policji informacji o działalności arabskich terrorystów.

Protest lekarzy-Żydów

przeciw paragrafowi aryjskiemu

WARSZAWA, 8 czerwca.

Wczoraj odbyło się zebranie Zrzeszenia lekarzy - Żydów. Na zebraniu tym przyjęto ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko wprowadzeniu „paragrafu aryjskiego" w Związku lekarzy państwa polskiego.

Dzień postu Żydów

WARSZAWA, 8 czerwca.

Związek rabinów na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił ogłosić dzień postu Żydów na całym świecie z powodu tragicznego położenia Żydów w różnych krajach.

Anglia nie zmieni

polityki monetarnej

Londyn, 8 czerwca.

(Pat) — Na posiedzeniu Izby Gmin minister John Simon w odpowiedzi na zapytanie oświadczył, że nie należy spodziewać żadnych zmian w angielskiej polityce monetarnej.

Nigdy nie cofaliśmy się przed zakupem ani sprzedażą złota, byle tylko nie dopuścić do zbyt wielkich wahań jego kursów — mówił minister — i w przyszłości nie zmienimy tej taktyki.

—

Kilonia, 8 czerwca.

(Pat) — Dziś odbyło się uroczyste wodowanie nowego okrętu niemieckiej marynarki wojennej. Jest to ciężki krążownik, liczący 10.000 ton opatrzony dotychczas znakiem „G". W czasie uroczystości, głównodowodzący flotą admirał Reader nadał nazwę krążownikowi „Bleucher".

Zdarzenia i ludzie

Milioner, który nie mówi „nie"

Tragedia człowieka, od którego łatwo jest wszystko wyłudzić

Nowy Jork, w czerwcu.

Często słyszymy o nieszczęśliwych milionerach. Są oni zmęczeni życiem i bogactwem i udają się znudzeni do jakiegoś samotnego zamku — skąd jednak po jakimś czasie wracają znowu do zwykłego życia. Amerykański multimilioner William B. Leeds postanowił szukać samotności na morzu i spędzić resztę życia na jachcie „Moana".

Jeszcze kilka miesięcy temu fotografie jego ukazywały się prawie codziennie w amerykańskich magazynach, a w gazetach czytało się ciągle o jakichś nowych wybrykach tego młodego i pięknego życia. Amerykański multimilioner nera. Urodził się on jako syn króla cyny z Indiany. Matka była bardzo ekscentryczną osobą i wkrótce po wydaniu na świat syna po raz trzeci wyszła za mąż, tym razem za księcia Krzysztofa Greckiego.

Już jako małe dziecko, William był ośrodkiem bardzo zawikłanych pertraktacyj spadkowych. Mały oddział detektywów czuwał nad nim, gdy leżał jeszcze w kolysce. Wydawało się, że dopiero wtedy zazna on spokoju w życiu, gdy pozostanie sam, jako spadkobierca swego ojca.

Po tym jednak ożenił się z rosyjską księżniczką Ksenią, i wkrótce sam zawikłany był we wszelkie możliwe komplikacje małżeńskie. W czasie tym zaczął już poznawać złe strony bogactwa. Gdziekolwiek się zjawiał, wszędzie obsypywano go setkami listów z prośbami o datki. Wszystkie organizacje żebracze były bowiem dobrze poinformowane o tym, że William B. Leeds nigdy nie był w stanie powiedzieć „nie", gdy się ktoś do niego zwrócił z prośbą. Z tej słabości milionera żyły setki ludzi. Niezdolność powiedzenia „nie" kosztowała Williama B. Leeds kilka milionów dolarów.

Życie jego może dalej potoczyłoby się między fałszywą, prawdziwą i wyzyskiwaną dobroczynnością, gdyby pewnego pięknego dnia nie zjawiła się u niego fałszywa księżniczka rosyjska Anastazja, która zadała mu pierwsze życiowe uderzenie. Jego żona, Ksenia, wprowadziła do domu milionera rzekomą córkę cara rosyjskiego i starała się przekonać męża, że prawo do tronu, które sobie rości Anastazja, są uzasadnione. Doszło nawet do tego. że Ksenia namówiła Leedsa, by finansował proces, który wszczęła Anastazja, by dojść swych praw do... wkładów w bankach. A po tym z dnia na dzień gromadziły się afery i skandale dokoła Anastazji. Urzędy państwowe z Waszyngtonu musiały interweniować. Ksenia jednak pozostała wierna Anastazji. O tę fałszywą Anastazję złamał się ostatni błysk szczęścia młodego milionera — małżeństwo z księżniczką Kenią.

Po rozwodzie Ksenia prześladowała go procesami, pretensjami, intrygami, wyłudzała od niego pieniądze i nie dawała mu spokoju. Leeds sam się później przyznał, że owa historia z Anastazją była pierwszym wielkim ciosem dla niego. Jeszcze podczas kilku lat następnych William B. Leeds starał się odnaleźć spokój i trochę szczęścia w życiu, aż wreszcie, nie znalazłszy ani jednego ani drugiego, postanawia na zawsze opuścić stały ląd. Dopiero niedawno wyznaczono dzień licytacji jego wspaniałego majątku Keenwood na Long Island: 25 olbrzymich, z niezwykłym przepychem urządzonych pokoi, park wielkości ... mórg, 8 dużych pawilonów w tym parku, garaż z dziesięcioma samochodami, najpiękniejsze i największe stajnie ... ne na Long Island, sala balowa ... kle luksusowo urządzona — to tylko ... ka cudów Keenwood, z których rezygnuje na zawsze młody ich właściciel.

Gdy uda się sprzedać Keenwood, trzeba będzie szukać kupca na zamek, który leży nieco dalej. Po tym pozostaną Williamowi Leeds tylko jeszcze jachty, z których największy jest ulubiony jacht „Moana".

— Tylko w wypadku, gdy trzeba będzie przeprowadzić na „Moanie" jakieś reperacje, opuszczę ją. Nie myślę jednak wracać wtedy na ląd, lecz poprostu przesiądę się na inny jacht. Kazałem sobie już sprowadzić na „Moanę" najlepszą bibliotekę. Memu urzędnikowi, obsługującemu radio, wolno meldować mi tylko wiadomości meteorologiczne i wiadomości z mego banku, ażeby nikt nie mógł przysyłać mi drogą radiową listów z prośbami. „Moana" to moja ostatnia nadzieja — jeśli na niej nie zaznam spokoju, wtedy życie, mimo moich milionów, będzie dla mnie straszne.

Gordon ...

Konferencja P. Prezydenta z królem Karolem

na temat sytuacji międzynarodowej. — Wielka rewia młodzieży przed P. Prezydentem w Bukareszcie

Bukareszt, 8 czerwca.

(Pat) — Dziś, przy bardzo pięknej pogodzie, od wczesnego ranka olbrzymie tłumy publiczności ściągały do wielkiego stadionu sportowego im. króla Karola. Obliczony na 45.000 miejsc stadion zapełniony został do ostatniego miejsca. Pośrodku stadionu ustawiły się oddziały młodzieży rumuńskiej, przysposobienia wojskowego, skautów i t. d., objętych jedną wielką organizacją straży krajowej (Strajeri).

Stadion przybrany był bogato flagami, pośrodku zaś przy wzniesionym ołtarzu polowym powiewała na wielkim maszcie flaga narodowa Rumunii. Zebrane na placu oddziały ustawione były w trzech wielkich czworobokach, liczących razem około 12.000 chłopców i dziewcząt.

Punktualnie o godz. 9 rano, na stadion przybył Pan Prezydent R. P. i król Karol, rząd rumuński in corpore z premierem Tatarescu na czele, min. Beck, poseł Arciszewski, gen. Schaly, dyr. Romer oraz korpus dyplomatyczny. Król Karol i Pan Prezydent zajęli miejsca w loży królewskiej. Przy Panu Prezydencie stanął premier Tatarescu.

Uroczystość rozpoczęła się modlitwą odprawioną przy ołtarzu polowym przez duchowieństwo. Następnie zaś król Karol powstawszy, podniesieniem ręki powitał zebrane oddziały, które na pozdrowienie to odpowiedziały trzykrotnym okrzykiem. Król Karol przemówił do młodzieży, przy czym głos jego powtarzany był przez rozmieszczone po całym stadionie głośniki.

Zaznaczyć należy, że uroczystość dzisiejsza ma charakter podwójny: jest to bowiem jednocześnie

7-ma ROCZNICA POWROTU DO KRAJU I WSTĄPIENIA NA TRON KRÓLA KAROLA

oraz święto młodzieży rumuńskiej, którą monarcha otacza szczególną miłością i opieką.

Po przemówieniu Króla rozpoczęły się zespołowe popisy gimnastyczne, rozpoczęte przez środkowy czworobok ok. 3.000 chłopców w wieku od lat 10 do 14 ubranych w granatowe spodenki i białe bluzki. Pod dźwięki orkiestry, grupa ta rozpoczęła zbiorowe ćwiczenia, wykonywane z nadzwyczajną dokładnością i precyzją. W takt melodii kapeli pułku gwardii królewskiej, młodzież wykonywała skomplikowane popisy zespołowe, zmieniając sprawnie kolejność szyków. Ćwiczenia te wywołały nieopisany zachwyt zgromadzonej publiczności.

Z kolei nastąpiły popisy grupy chłopców starszych, po tym zaś grupy przysposobienia wojskowego pod bronią.

Po zakończeniu ćwiczeń około godz. 10-ej rozpoczęła się imponująca defilada całej zebranej młodzieży oraz licznych delegacyj włościańskich. Defiladę otworzył dowódca legionu bukareszteńskiego, strajeri. Następnie zaś postępowały zwarte szeregi poszczególnych oddziałów organizacyj z dowódcami i dowódczyniami na czele.

Pierwsze, poprzedzane orkiestrą grenadierów, przedefilowały oddziały najmłodszych chłopców i dziewcząt. Następnie orkiestra grenadierów ustąpiła miejsca orkiestrze pułku im. Michała Chrobrego, rumuńskiego bohatera narodowego, pierwszego inicjatora zjednoczenia Rumunii w 16-tym wieku.

Orkiestra ta, która ustawiła się opodal loży królewskiej, odegrała nieśmiertelną melodię legionów polskich: „Pierwszą Brygadę" w chwili, gdy po oddziałach najmłodszej młodzieży rumuńskiej przed królem Karolem i przed P. Prezydentem R. P. przedefilowała sprężystym krokiem delegacja związku strzeleckiego i hacerstwa polskiego. Delegacje te owacyjnie powitane zostały przez publiczność rumuńską. Cały stadion pozdrowił delegację strzelecką i harcerską podniesieniem dłoni.

Bukareszt, 8 czerwca.

(Pat) — Po rewii młodzieży rumuńskiej na stadionie im. króla Karola, około godz. 1 po południu, Pan Prezydent podejmowany był śniadaniem galowym w pałacu królewskim. — W śniadaniu, prócz Pana Prezydenta i króla Karola, wzięli udział: następca tronu ks. Michał, min. Beck, członkowie rządu rumuńskiego, gen. Schally, dyr. Romer, delegacja rumuńska, przydzielone do osoby Pana Prezydenta, generalicja, poseł R. P. w Bukareszcie, Arciszewski, poseł Rumunii w Polsce Zamfirescu oraz szereg osób ze świata politycznego i naukowego stolicy.

Bukareszt, 8 czerwca.

(Pat) — Dzienniki donoszą, że przed wczorajszym uroczystym obiadem w pałacu królewskim król Karol i Pan Prezydent R. P. odbyli konferencję rozmawiając na temat sytuacji międzynarodowej. Pisma podają, że min. Beck odbył rozmowę polityczną z ministrem spraw zagr. Antonescu i że dzisiaj nastąpi dalszy ciąg tej rozmowy między obu mężami stanu.

Bukareszt, 8 czerwca.

(Pat) — Pan Prezydent R. P. w rozmowach swych z czołowymi osobistościami życia rumuńskiego, podkreślił wielkie wrażenie, jakie wywarła na nim wczorajsza rewia wojskowa, będąca znakomitym wyrazem ogromnych rezultatów, osiągniętych przez Rumunię na polu obrony narodowej.

Bukareszt, 8 czerwca.

(PAT) Dnia 9 b. m. Pan Prezydent R. P. przyjmie na audiencji premiera Tatarescu i min. spr. zagr. Antonescu.

Bukareszt, 8 czerwca.

(PAT) W godzinach wieczornych pałac królewski rozbłysnął światłami. Setki samochodów przywoziły do pałacu licznie zaproszonych gości. Na schodach, wiodących z przedsionka pałacowego do sali koncertowej, ustawieni byli półkolem gwardziści przystrojeni w białe ze złotem mundury w hełmach z pióropuszami, wsparci na halabardach. Wkrótce po godz. 22-ej bocznymi drzwiami wszedł na sale minister Beck i zasiadł w pierwszym rzędzie foteli. Rychło po tym mistrz ceremonii trzykrotnym stuknięciem laski wzywa do milczenia i oznajmia: Jego Ekscelencja Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Jego Królewska Mość. Na salę wkraczają Prezydent R. P., król Karol i wojewoda Michał.

Po chwili rozpoczyna się koncert.

Mniej więcej w połowie koncertu mistrz ceremonii zameldował królowi, iż olbrzymie tłumy, zebrane przed pałacem, owacjonują i domagają się ukazania się na balkonie Pana Prezydenta i Jego Królewskiej Mości. Następuje przerwa w koncercie. Pan Prezydent w towarzystwie króla Karola wychodzi na balkon poprzedzany przez mistrza ceremonii. Tłumy wznoszą niemilknące okrzyki na ich cześć. Następnie rozpoczyna się dalszy ciąg koncertu. Około godz. 23.30 po koncercie goście schodzą do dolnych salonów pałacu, gdzie odbył się raut. Wokół Pana Prezydenta utworzył się cercle. Pan Prezydent rozmawiał z wybitnymi politykami rumuńskimi, m. in. z szefem partii narodowo-chłopskiej Mihalake, z b. podsekretarzem stanu w min. spr. zagr. Gafencu, b. ministrem Argetojanu, Jerzym Bratianu i innymi wybitnymi osobistościami. Król natomiast rozmawiał dość długo z ministrem Beckiem.

Nowy starosta w Brześciu

Brześć, 8 czerwca.

Starostą brzeskim na miejsce p. Czernika mianowany został dotychczasowy starosta prużański, p. Chmielowski, który w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

Na stanowisko starosty prużańskiego przeniesiony zostaje dotychczasowy starosta łuniniecki, p. Zbierański.

Wizyta Pana Prezydenta w Rumunii

aktem dyplomatycznym o poważnym znaczeniu

Paryż, 8 czerwca.

(Pat) — Prasa paryska śledzi uważnie wizytę Prezydenta Mościckiego w Bukareszcie. Dzienniki paryskie zamieszczają dziś depeszę, zarówno z Warszawy jak z Bukaresztu, podkreślając szerokie ramy, jakie oba kraje nadają wizycie Prezydenta Mościckiego.

„Paris Midi" pisze, że celem polityki polskiej coraz wyraźniej staje się koncepcja

BLOKU OD MORZA BAŁTYCKIEGO DO MORZA CZARNEGO.

„La Republique" zamieszcza artykuł p. t. „Polska i Rumunia", w którym publicysta dyplomatyczny tego dziennika Gerard pisze, iż podróż Prezydenta Mościckiego nie jest zwykłym gestem protokularnym, ale aktem dyplomatycznym o poważnym znaczeniu, mającym na celu jeszcze większe zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich, rozwijających się coraz intensywniej od chwili gdy Polska zaczęła prowadzić politykę niezależną i gdy Rumunia poczęła przejawiać równolegle te same tendencje.

Hitler ustąpił pod naporem Anglii

Niemcy wrócą do komitetu nieinterwencji i będą brać udział w kontroli Hiszpanii

Londyn, 8 czerwca.

(Pat) — Reuter donosi, że ambasador hiszpański złożył dziś wizytę podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansitartowi. Ambasador podkreślił w rozmowie, że obecne trudności powstały z powodu wrogiego stanowiska floty niemieckiej i włoskiej wobec rządu hiszpańskiego i poinformował Foreign Office, iż rząd hiszpański przychyliłby się do wszelkich zarządzeń w kwestii umiędzynarodowienia kontrolujących sił morskich, w szczególności co się tyczy obecności obserwatorów neutralnych na okrętach kontrolujących.

Londyn, 8 czerwca.

(Pat) — Jak się dowiaduje Reuter, ambasador von Ribbentrop przywiezie w środę do Londynu przychylną odpowiedź rządu Rzeszy na zrewidowanie propozycji brytyjskiej. Po rozmowie Ribbentropa z min. Edenem, oczekują, iż Foreign Office będzie mogło opracować ostateczny tekst układu, uwzględniającego zasadę konsultacji na temat postępowania w razie zaatakowania w przyszłości kontrolującego okrętu wojennego. Von Ribbentrop — podaje dalej Reuter — odbył w Berlinie rozmowę z kanclerzem Hitlerem, który, choć przeciwny jest konsultacji, skłania się ku formule zrewidowania. Projekt układu po przyjęciu go przez Francję, Niemcy, Włochy i W. Brytanię przedstawiony będzie rządowi w Walencji i Salamance, które jak się spodziewają — wyrażą swą zgodę. Myśl zastąpienia kontrtorpedowców brytyjskich przez szalupy, zaniechano częściowo ze względów prestiżowych.

Londyn, 8 czerwca.

(PAT) Na temat dalszych kroków między mocarstwami dla zapewnienia bezpieczeństwa dla okrętów, biorących udział w kontroli morskiej w Hiszpanii, „Times" stwierdza, że wymiana poglądów między Londynem, Paryżem, Berlinem i Rzymem doprowadziła obecnie do wyjaśnienia i sprecyzowania poszczególnych punktów widzenia. Rząd brytyjski jest teraz dostatecznie poinformowany i zapewne następnym krokiem będzie wznowienie bezpośrednich rozmów dyplomatycznych w Londynie, w toku których spróbowanoby znaleźć wspólną formułę. Informacje udzielone ambasadorowi W. Brytanii w Berlinie przez barona von Neuratha, jak się zdaje, zadawalają rząd brytyjski i dzienniki angielskie przewidują, że jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia

NIEMCY POWRÓCĄ DO KOMITETU NIEINTERWENCJI.

Rząd niemiecki, według „Times'a" pragnie, aby państwu, które zostało zaatakowane, zapewnione było prawo oświadczenia nie tylko w poufnej konsultacji, ale i publicznie, jaką akcję uważa za stosowną na atak. W wypadku napaści Niemcy, po podjęciu niezbędnej, bezzwłocznej akcji obrony, nie podejmowałyby przed odbyciem konsulatacji żadnych represyj, jak to miało miejsce w Almerii. Niemcy nie chcą, aby konsultacja międzynarodowa doprowadziła do międzynarodowej bezczynności, lecz aby odrazu opierała się o konieczność wspólnej akcji. Zasadą, pisze „Times", byłoby, iż atak. na którąkolwiek z 4 flot miałby być traktowany jako atak na każdą z nich.

List otwarty do Marszałka Śmigłego-Rydza

ogłosił ogólnoświatowy związek kombatantów-Żydów

WARSZAWA, 8 czerwca.

Zarząd Związku Żydów — uczestników walk o niepodległość został powiadomiony, iż Zarząd ogólnoświatowego związku kombatantów Żydów mający siedzibę w Wiedniu wystosował list otwarty do Marszałka Śmigłego-Rydza w sprawie zajść antyżydowskich.

Dokładna treść pisma dotychczas nie jest znana.

Warszawa, 8 czerwca.

W ciągu niedzieli przeprowadzono liczne rewizje i aresztowania wśród narodowców w Warszawie. Aresztowano ogółem 40 osób.

PARYŻ i NICEA

Pawilony na Wystawie.—Niebawem inauguracja pawilonu polskiego.— Zjazd Rotary-Klubów w Nicei.—Delegacja polska

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" z Francji)

Nicea, w czerwcu.

Na wystawie stopniowo przybywają świeże pawilony i ulepsza się komunikacja wewnętrzna. Głównym i najpraktyczniejszym wejściem pozostaje w każdym razie **Trocadero,** a to z rozmaitych względów: ta strona najbardziej jest wykończona i obejmuje najciekawsze pawilony, roztacza się stamtąd przepiękny widok na całość wystawy i Paryż, łatwiej jest przy tym schodzić z góry na dół, niż wspinać się z dołu pod górę.

Świeżo został otwarty przez królewicza Wilhelma **pawilon szwedzki,** a 19 ma być zainaugurowany przez londyńskiego lord-mera **pawilon Wielkiej Brytanii.** Odbędzie się to z niesłychaną pompą. Z Londynu już wysłano na tę wielką uroczystość oficjalną karocę lord-mera z zaprzęgiem 8-io konnym. Będzie na co popatrzeć!

Niebawem ma być zainaugurowany także **pawilon polski.** Jest on bardzo gustowny, wybudowany jednak w najbliższym sąsiedztwie niemieckiego, traci cokolwiek w cieniu tego olbrzyma. 12-go ma się odbyć wielki **koncert muzyki polskiej** w teatrze Pól Elizejskich.

Odbywa się także w Paryżu międzynarodowy kongres teatralny, którego obrady zagaił dziś minister oświaty — Jean Zay.

Jednakże ośrodkiem uwagi będzie przez kilka dni **Nicea,** gdzie w związku z wystawą paryską odbywa się **wielki międzynarodowy zjazd Rotary-Klubów.**

Kluby te założone zostały w 1905 roku przez Amerykanina, Harris'a. Organizacja tych klubów polega na tym, że **najwybitniejsi przedstawiciele określonego zawodu danej miejscowości proszą stowarzyszenie, mające na celu doskonalenie, podnoszenie poziomu etycznego, zagrzewanie do pracy harmonijnej oraz działalność filantropijną.** Polityka jest wykluczona. Przyznać trzeba, że ta nieskomplikowana formuła nowoczesnej arystokarcji mieszczańskiej cieszy się dużym powodzeniem w świecie. Istnieje mianowicie **4200 takich klubów,** liczących przeszło **200.000 członków,** przeważnie ze sfery wolnych zawodów. Szczytną dewizą Rotary-Klubów jest wyraz: „służyć" — oczywiście ludzkości. We Francji jest zaledwie 80 klubów, a liczba członków nie przekracza 3000 osób. Przypadek sprawił jednakże, iż honorowym prezesem tych klubów we Francji jest sam **prezydent Lebrun.** On też zaszczyca kongres swą obecnością i dokona otwarcia.

Zjazd w Nicei z tego powodu ogromny. **Z Polski przybyło 25 osób z profesorem Jerzym Lothem i hr. Sągajłłą na czele.** Kierownikiem wycieczki polskiej jest **inż. Drozdowski z Warszawy.** Jest także **kilka osób z Łodzi.**

Pięknej Nicei, tak cudownie obdarzonej przez naturę, niewiele potrzeba, by przybrać wygląd odświętny. Francuzom przyznać jednak trzeba **zupełnie wyjątkowy zmysł dekoracyjny.** Jak grzyby po deszczu wyrosły jakieś efektowne i lekkie budyneczki, bramy i łuki triumfalne, gustownie przybrane palmami, kwiatami i zielenią, miasto całe tonie w różnobarwnych chorągwiach. Przeważają wprawdzie godła amerykańskie i angielskie, **gdzieniegdzie powiewają jednak i nasze barwy.**

Od rana przybijają co chwila do pobliskiej przystani w Villefranche wielkie parowce, m. in. „Rex", wyładowując tłumy całe kongresistów i ich rodzin. Na dworzec bez przerwy przybywają pociągi specjalne, władze i miasto dbają o serdeczne i niewymuszone przyjęcie; panuje radość i podniecenie wielkich dni.

Porządek utrzymują oprócz zwykłej policji także t. zw. „Gardes mobiles" i niektóre formacje wojskowe, czynią to jednak delikatnie i taktownie, uśmiechem zdobywając posłuszeństwo.

Natura dobrotliwie bierze udział w zabawie: jest ciepło, ale swobodnie oddychać. Nie ma tutaj zwykłego wielkomiejskiego skwaru i duszności. Oświetlenie placów i ogrodów jest poprostu czarodziejskie.

Posiedzenia plenarne odbywają się w olbrzymim hall'u **Casina Municipal,** komisyjne w halach wielkich hoteli. Pomyślano oczywiście także o rozrywkach i wycieczkach. Sprowadzono specjalny teatr angielski, będą się odbywały popisy baletowe na otwartym powietrzu, orkiestry będą przygrywały najlepsze, i bale, będą francuskie korsa kwiatowe i bale, które się zmieniały jak w kalejdoskopie.

W końcu będzie to może tylko zjazd kilku tysięcy dobrze sytuowanych ludzi ze sfer towarzyskich rozmaitych narodów. Ale w dobie tak ciężko naprężonych stosunków międzynarodowych to może jest dobre.

Z Nicei kongresowicze wybierają się oczywiście na wystawę do Paryża.

Nowelizacja ustawy w szkołach akademickich

Wielka dyskusja na komisji oświatowej sejmu.—Poseł Rubinstein domagał się utworzenia straży na wyższych uczelniach

Warszawa, 8 czerwca.

Przez cały dzień dzisiejszy sejmowa komisja oświatowa dyskutowała szczegółowo nad rządowym projektem noweli do ustawy o szkołach akademickich. Dyskusję podjęto nietylko nad projektem rządowym noweli do ustawy, ale także nad wszystkimi niemal artykułami obowiązującej obecnie ustawy, przy czym posłowie wysunęli projekt zmiany artykułów nieobjętych projektem rządowym. Najobszerniejsza dyskusja toczyła się nad artykułami 6, 9 i 11. **Artykuł 6 dotyczy wnoszenia skarg przez władze wyższych uczelni do NTA.** Ustawa wymaga w tym wypadku nietylko uchwały senatu akademickiego, ale również zgody ministra oświaty. Poseł Tarnowski zaproponował skreślenie ustępu domagającego się zgody ministra, powołując się na artykuł pierwszy ustawy, przyznający szkołom akademickim osobowość prawną, a zatem i prawo samodzielnego wnoszenia skarg do NTA. Wniosek ten upadł. **W głosowaniu do art. 9, który określa czas trwania kadencji rektorskiej rządowy projekt noweli wniósł poprawkę, skracającą czas trwania kadencji z 3 do 2 lat.**

W dyskusji wysunięto propozycję, aby tej sprawy nie określać drogą ustawową lecz pozostawić ją statutom szczególnych uczelni. Wobec odmownego zdania min. Świętosławskiego, który brał udział w dyskusji, wniosek ten został wycofany. **Największą dyskusję wywołał art. 11 ustawy o szkołach akademickich, dotyczący uprawnień rektora w zakresie utrzymania spokoju i ważności środków bezpieczeństwa na terenie uniwersytetu.** W sprawie tej zabrało głos wielu posłów, wypowiadając się nad sposobami przywrócenia ładu i spokoju na wyższych uczelniach i umożliwienia prowadzenia normalnych prac naukowych. **Poseł Rubinstein zgłosił m. in. wniosek, aby rektor był odpowiedzialny na terenie szkoły za bezpieczeństwo studiującej młodzieży i czuwał nad porządkiem na terenie szkół przy pomocy specjalnej straży szkolnej, a w razie gdyby ta nie wystarczyła, mógł wezwać do pomocy organa bezpieczeństwa.** Wniosek ten został odrzucony.

W dyskusji głos zabierał kilkakrotnie min. Świętosławski, powołując się na stanowisko zajęte przez Marszałka Rydza Śmigłego w sprawie stosunków w życiu młodzieży.

Długą dyskusję wywołał art. 40, dotyczący opłat akademickich. Pos. Ek... zgłosił wniosek, aby w ustawie zastrzec, że opłaty zależne są od stanu możności i zdolności ucznia. Sprzeciwił się temu pos. Bołądz, domagając się pozostawienia dotychczasowych przepisów ustawy. **Uchwalono pośredni wniosek pos. Hermana, wprowadzający możliwość stosowania odpowiednich ulg dla studentów niezamożnych a zdolnych.** Pos. Eck... zgłosił swój wniosek jako votum mniejszości komisji.

Obrady komisji przeciągnęły się do późnej nocy.

Akcja Anglii w państwach bałtyckich

Lord Plymouth w Kownie

Ryga, 8 czerwca.

(Pat) — Wczoraj lord Plymouth, po powrocie z Kemeri, odwiedził wiceministra Skujenieksa, ministra skarbu Ekisa i min. spraw zagr. Muntersa. W południe lord Plymouth przyjęty był przez prezydenta Ulmanisa, który podejmował gościa angielskiego śniadaniem. Po południu lord Plymouth w towarzystwie min. Muntersa, odwiedził zamek dziennikarzy i literatów łotewskich Sigułda, wieczorem zaś obecny był na bankiecie wydanym na jego cześć. **Przedstawicielom prasy lord Plymouth oświadczył, że wizytę jego należy oceniać jako wyraz przyjaźni, która zawsze istniała i istnieje pomiędzy Anglią i Łotwą. Lord Plymouth podkreślił, że podróż jego nie ma w Łotwie żadnych zadań politycznych, jedynym celem jego wizyty jest poznanie życia Łotwy i jej wodzów. „Ritz" w zw. z tym twierdzi, że mimo oświadczeń kół angielskich, iż podróż min. Plymoutha poświęcona jest studiom i nie ma celów politycznych, to jednak fakt zwrócenia uwagi Anglii na wybrzeże bałtyckie jest bardzo ważny.**

Ryga, 8 czerwca.

(Pat) — Z Kowna donoszą, iż dziś o godz. 14 przybył tu lord Plyomuth, powitany na lotnisku przez min. Lozoraitisa. Pobyt lorda Plymoutha w Kownie potrwa 2 dni.

Cel wizyty Neuratha w Białogrodzie

Co mówi oficjalny komunikat

Białogród, 8 czerwca.

(Pat) — Książę regent Paweł podejmował ministra von Neuratha śniadaniem, w którym wziął udział premier i minister spraw zagr. Stojadinowicz, minister Spaho, gen. Maricz, poseł niemiecki w Białogrodzie von Heeren, poseł jugosłowiański w Berlinie, Markowic, osoby towarzyszące von Neurathowi oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego króla.

Białogród, 8 czerwca.

(Pat) — Premier i minister spraw zagranicznych Stojadinowic i niemiecki minister spraw zagr. von Neurath, przyjęli o godz. 17.30 przedstawicieli prasy, którym wręczyli następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Niemiec baron von Neurath złożył wizytę królewskiemu rządowi jugosłowiańskiemu w dniach 7 i 8 czerwca. Spotkania, które odbyły się przy tej okazji pomiędzy niemieckim ministrem, a premierem Stojadinowiczem, pozwoliły na dokładne zbadanie wszystkich spraw, interesujących zarówno Niemcy jak i Jugosławię. **Ta wymiana poglądów pomiędzy obu mężami stanu nacechowana szczerym wzajemnym zaufaniem, ujawniła identyczność ich poglądów na sytuację polityczną i na użyteczność pokojowej współpracy obu krajów.** Rozmowy te wzmocniły życzenie i wolę obu stron służenia sprawie powszechnego pokoju na drodze rozwoju wzajemnych stosunków.

Odwiedziny ministra niemieckiego w stolicy Jugosławii wzmocniły przekonanie, że polityka obu krajów, zmierzająca do tego samego celu, stanowi poważny przyczynek do pokoju w Europie.

Za działalność wywrotową

5 lat więzienia.—Wyrok w procesie Biernackiego

Wilno, 8 czerwca.

(Pat) — Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie, rozpoznawał sprawę Władysława Biernackiego, który w r. ub. organizował strajk powszechny w Lidzie. — Przed kilku miesiącami sąd apelacyjny w Wilnie skazał Biernackiego (w trzecim z kolei procesie), na 8 lat więzienia i zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie — za działalność wywrotową. Biernacki był karany przed tym sześciokrotnie za sprawki natury kryminalnej. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie skazał Biernackiego na 5 lat więzienia i na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych.

Urzędnik skarbowy zasztyletowany we Lwowie

Nieznani sprawcy zadali mu szereg ciosów w szyję

Lwów, 8 czerwca.

(Pat) — **Dziś, w godzinach wieczornych, został zasztyletowany w pobliżu lasku kleparowskiego urzędnik izby skarbowej mgr. Stanisław Jakubowski.** Wstępne dochodzenia wykazały, że ś. p. **Jakubowski został napadnięty przez nieznanych sprawców, z których jeden zadał mu szereg ciosów prawdopodobnie długim nożem. Jeden z ciosów przeciął arterię na szyi i był śmiertelny. Policja** prowadzi energiczne dochodzenia.

Upał nad morzem

Hel, 8 czerwca.

(Pat) — Po dżdżystych i niezwykle zimnych dniach, nastąpiło ocieplenie na całym wybrzeżu. Na Helu temperatura w czasie dnia wynosi 20 st., na wydmach w słońcu dochodzi do 37 st. Temperatura morza również zwyżkuje i wynosi ... st., w Zatoce Puckiej kąpie się już bardzo wiele osób.



Czerwiec
9
Środa

Dzis Pryma i Felicjana
Jutro B. Bogumiła B. W.

Wschód słońca	3.17
Zachód słońca	19.53
Wschód księżyca	4.08
Zachód księżyca	21.01
Długość dnia	15.00
Przybyło dnia	8.00

Krótkie wiadomości

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W ŁODZI. Pojutrze przybywa do Gdyni wycieczka kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Goście zwiedzą port gdyński, następnie udadzą się do Warszawy, skąd przyjadą do Łodzi po kilku dniach. Między inn. wycieczka amerykańska zwiedzi w naszym mieście szereg większych fabryk włókienniczych.

***

URUCHOMIENIE IZBY ZATRZYMAŃ dla nieletnich przestępców nastąpiło w dniu wczorajszym. Jak już donosiliśmy, izba ta mieści się w lokalu przy ulicy Kopernika 36. Kierowani tam będą młodociani przestępcy, żebracy, uprawiający niedozwolony handel i t. d. Obecnie czynione są przygotowania do uruchomienia izby zatrzymań dla dorosłych żebraków.

***

PROGRAM NAUCZANIA W LICEACH. Ministerstwo oświaty ogłosiło programy nauczania w liceach nowego typu, które otwarte zostaną z rokiem szkolnym 1937—38. Program dostosowany został do trzech zasadniczych typów liceów, a mianowicie: humanistycznego, matematyczno-fizycznego i przyrodniczego. Szczególny nacisk położono w programie na naukę języka polskiego, która odbywać się ma od 4—6 godzin w tygodniu.

***

ZALEGŁE SKŁADKI W UBEZPIECZALNI Społecznej mogą być regulowane papierami wartościowymi o charakterze pupilarnym po kursie o 10 procent wyższym od kursu giełdowego. Papiery te przyjmuje Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, ale tylko na pokrycie należności powstałych po dniu 31 grudnia 1935 r.

***

MIEJSCOWE PRZEKAZY TELEGRAFICZNE wprowadzone zostały przez urząd pocztowo-telegraficzny w Łodzi. Przekazy nadawać można w każdym urzędzie pocztowym, przy czym opłata jest taka sama jak za depesze miejscowe plus dodatek za przekaz pieniężny. Jest to duże ułatwienie dla interesantów, którzy dotychczas byli narażeni na straty w razie przybycia o kilka minut zapóźno po zamknięciu okienka w urzędach skarbowych i t. d.

***

POBÓR ROCZNIKA 1916. Jutro, w czwartek, na komisję Nr. 1 (Ogrodowa 34) stawić się winni mężczyźni urodzeni w roku 1916, zamieszkali na terenie IX komisariatu o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z; Ż, zaś na komisję Nr. 2 (Piotrkowska 165) mężczyźni tegoż rocznika zamieszkali na terenie IV, VI, VII kom. o nazwiskach na litery od A do Z włącznie. (k)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54). A. Rychter i B. Łoboda (11 Listopada 86). J. Zundelewicz (Piotrkowska 25). S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19). Cz. Rytel (Kopernika 26). M. Lipiec (Piotrkowska 193). A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147).

Strajk w Białymstoku trwa

Przemysłowcy proponują 4-procentową podwyżkę, a robotnicy domagają się nadal 30 procent

Białystok, 8 czerwca.

Pod przewodnictwem inspektora pracy odbyła się wspólna konferencja przemysłowców z przedstawicielami strajkujących włókniarzy w sprawie zlikwidowania zatargu w tutejszym przemyśle.

Pertraktacje, które trwały około 6 godzin, niestety, i tym razem nie dały rezultatu i, mimo przewidywań, nie przyczyniły się nawet do odprężenia chociażby w minimalnym stopniu sytuacji strajkowej.

Przemysłowcy nie wysunęli żadnych nowych propozycyj i raz jeszcze oświadczyli, że **więcej niż 4 proc. podwyżki nie dadzą.**

Delegaci strajkujących natomiast wyrazili gotowość odstąpienia od swoich poprzednich żądań, tak, że zamiast 30 proc. **zgodzą się na 25 proc.**

W trakcie rozmów przemysłowcy ponowili uczynioną przez nich na początku strajku propozycję, w myśl której **udzielona zostanie robotnikom podwyżka płac w takiej samej wysokości, jaką ewentualnie uzyskają włókniarze łódzcy.**

Przedstawiciele strajkujących odrzucili tę propozycję, oświadczając wreszcie, że wobec nieustępliwego stanowiska fabrykantów pozostają nadal przy swoim pierwotnym żądaniu 30-procentowej podwyżki.

BRYLANTY I PERŁY Z MADRYTU

Na tropie wielkiej afery przemytniczej. — Co ustaliły władze warszawskie?

Warszawa, 8 czerwca

Władze skarbowo - celne w porozumieniu z urzędem śledczym Wilna i stolicy zajęte są wyświetlaniem wielkiej afery przemytniczej, **obejmującej znaczną ilość brylantów, szmaragdów, pereł i innych kosztowności, przedstawiających wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Jak ustalono, kosztowna ta biżuteria, pochodząca z Madrytu, zaadresowana i dostarczona została inż. Bunimowiczowi z Wilna przez niejakiego Romana Plazę, zbiegłego z Madrytu i korzystającego w Polsce z prawa azylu.

Przesłuchany w tej sprawie inż. Bunimowicz zeznał, że cenna biżuteria przesłana mu została **przez zamieszkałego w Madrycie jego szwagra.** Doręczycielami mieli być Plaza i inny zbieg z Hiszpanii Jack Siles.

Skarb przybył drogą morską do Gdyni, skąd Plaza zwrócił się do Bunimowicza o pieniądze na drogę do Wilna. Bunimowicz przekazał mu 300 zł. i po kilku dniach ujrzał Plazę u siebie. Ten wręczył mu paczkę zaopatrzoną urzędowymi pieczęciami jednego z konsulatów zagranicznych w Madrycie.

Po otwarciu paczki adresat znalazł w niej **29 brylantów, 49 szmaragdów, perły, rubiny oraz gotową biżuterię w postaci broszek, bransolet i innych drobiazgów, przedstawiających prawdziwe majstersztyki sztuki jubilerskiej.**

Ponieważ inż. Bunimowicz posiadał spis kamieni i biżuterii, jaka miała mu być dostarczona, przy porównaniu stwierdził, **że brak przeszło 22 karatów brylantów i ok. 5 karatów szmaragdów.**

Nici tej wielkiej afery przemytniczej sięgają do Warszawy, wobec czego władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne poszukiwania.

Niezwykła przygoda policjanta

Został „uwieziony" przez auto, które chciał zatrzymać

Niezwykłą przygodę przeżył wczoraj st. posterunkowy Antoni Kwinto.

Pełniąc służbę na rogatce przy przejeździe kolejowym na ul. Rzgowskiej, zauważył st. post. Kwinto, że **jego posterunek mija wóz bez żadnych oznak rejestracyjnych.** Samochodem jechali trzej mężczyźni. Na podniesioną pałeczkę — szofer nie zareagował, a jego pasażerowie poczęli go zachęcać, by wzmógł szybkość.

Samochód istotnie nie zwolnił biegu. Dzielny policjant nie zrezygnował jednak i, z narażeniem się conajmniej na kalectwo, **wskoczył na stopień pędzącego samochodu, żądając od szofera, by natychmiast wóz zatrzymał.**

I tym razem szofer nie zareagował, lecz — przeciwnie — **dał gazu i z posterunkowym na stopniu ruszył pełną szybkością ku miastu.**

Dzielny funkcjonariusz był bezsilny. Nie mógł zrobić użytku z broni, gdyż musiał się obiema rękami trzymać brzegu otwartej karoserii, by nie spaść.

Taka jazda trwała około dziesięciu minut. Przy zbiegu ulic Emilii i Kilińskiego **samochód uciekinierów musiał się zatrzymać, gdyż zatarasowały mu drogę inne wozy.** W ostatniej chwili uciekinierzy, z policjantem dosłownie na karku, zrezygnowali i, mając do wyboru albo zderzenie, albo zatrzymanie — **wybrali tę drugą ewentualność.**

Trzech jadących wozem zatrzymał teraz st. post. Kwinto, i przy pomocy kolegów **odwiózł ich tym samym samochodem do aresztu.** Są nimi Stanisław Wiśniewski, szofer, Tadeusz Rosiak i Michał Wilczurko. (l)

„Mistrz wiedzy tajemnej"

Chlebnik został skazany na 2 lata więzienia

Przed sądem odpowiadał wczoraj 26-letni Jankiel Chlebnik, z zawodu **„mistrz wiedzy tajemnej"**, przepowiadający przyszłość i odgadujący przeszłość.

Chlebnik podawał się za **fakira hinduskiego** i szczególnie na ulicy Głównej kolportowane były jego ulotki, zapowiadające dobre rady we wszystkich ciężkich momentach życia, szczególnie zaś „pomoc w sprawach sercowych".

W dniu 26 lutego zgłosiła się do oskarżonego Katarzyna Lipczak, służąca, i wyznała, iż **jest w ciężkiej rozterce duchowej.** Porzucił ją narzeczony, nadużywszy jej zaufania. Biedna kobieta prosiła pana fakira, by zdziałał coś takiego, coby przerwało stan brzemienny, w jakim się znajdowała.

Chlebnik nie dał się długo prosić. Za 100 złotych dostarczył nieszczęśliwej **indyjskiej maści,** którą należało **wcierać w łono,** a płód napewno ustąpi.

Daremnie czekała uwiedziona na zapowiedziany skutek. Przekonała się wreszcie, że padła ofiarą oszusta i udała się do policji. Okazało się, że **ową maścią był środek przeciwko piegom.**

Chlebnik, jako już karany, skazany **został na 2 lata więzienia.** (g)

Strzelał do sąsiadów

Sąd skazał Bierkowskiego na 8 lat więzienia

Donosiliśmy wczoraj o rozprawie przeciwko Janowi Bierkowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Składowej 38, który w toku awantury z sąsiadami, **strzelił kilkakrotnie i zabił na miejscu Bogusława Dąbrowskiego, a Tomasza i Mariana Węgrzynowskich zranił.**

Zabójca zgłosił się potem na posterunek na dworcu Fabrycznym, złożył broń i oświadczył, iż działał w obronie koniecznej.

W ten sam sposób bronił się Bierkowski w toku rozprawy wczorajszej w sądzie okręgowym.

Sąd nie uznał obrony koniecznej i **skazał Bierkowskiego na 8 lat więzienia.** (l)

Uparta samobójczyni

Truje się po raz dwunasty

Na ul. Andrzeja, w bramie domu nr. 55, usiłowała pozbawić się życia 23-letnia Estera Zajf, bezdomna i uprawiająca prostytucję. Desperatka zażyła większej dozy nieznanej trucizny.

Rzecz godna szczególnej uwagi, że **młoda ta kobieta truje się już po raz 12 w ciągu kilku miesięcy.**

Przed kilku laty stale niemal truła się Leokadia Jędrzejczak, również kontrolna, zwana dla swego zeza, Lola Kiker. Zajfówna, która poszła w jej ślady, jest niewątpliwie psychopatką i w przystępie zamroczenia, truje się zawsze jakimś płynem, którego lekarze nie umieją nazwać.

W stanie ciężkim, lecz niezagrażającym życiu, została desperatka przewieziona do szpitala. (l)

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Strajk w fabrykach swetrów

Metalowcy wysuwają nowe żądania.—O umowę zbiorową z sezonowcami

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie robotników zatrudnionych w łódzkich fabrykach swetrów, celem omówienia obecnej sytuacji.

Złożono sprawozdanie z ostatniej konferencji w inspekcji pracy, na której przemysłowcy **nie zgodzili się na wysuwane przez robotników postulaty w sprawie zawarcia umowy zbiorowej**, wprowadzenia podwyżki płac, włączenia do umowy także maszynowego wyrobu swetrów i t. d.

Po dyskusji zapadła uchwała o **rozpoczęciu dziś rano strajku.**

***

Robotnicy przemysłu **metalowego** w Łodzi postanowili **wypowiedzieć umowę zbiorową i wszcząć akcję o polepszenie swego bytu.**

Na zebraniu, które odbyło się w dniu wczorajszym, wskazywano, że obecna umowa zbiorowa w przemyśle metalowym posiada wiele braków, że płace są niższe o 30 proc. od płac stosowanych w Warszawie, że w przemyśle metalowym nie ma instytucji delegatów fabrycznych i t. d.

Nowe żądania metalowców i termin wypowiedzenia umowy ustalone będą w dniach najbliższych po odbyciu zebrań we wszystkich fabrykach metalowych w Łodzi.

***

Związki zawodowe podjęły akcję w sprawie udzielania **płatnych urlopów pracownikom biurowym i handlowym.**

Do właścicieli sklepów i biur przesłane zostały pisma, w których związki komunikują, że o ile urlopy nie będą przyznawane — w każdym wypadku **łamania ustawy podejmowana będzie interwencja.**

***

W zarządzie miejskim odbyły się wczoraj dwie konferencje: z pracownikami gazowni i sezonowcami, którzy podjęli akcję w sprawie **zawarcia umowy zbiorowej.**

P. prez. Godlewski oświadczył, że musi zapomnać się z postulatami robotniczymi i w związku z tym odroczył konferencję na późniejszy termin. Konferencja z gazownikami odbędzie się jutro, z sezonowcami — w poniedziałek.

***

Jak wiadomo, w ubiegłym roku Zarząd Miejski w Łodzi zatrudniał na robotach sezonowych, między innymi, 60 żydowskich bezrobotnych. Natomiast w tym roku, nie zatrudniono dotąd ani jednego bezrobotnego Żyda. W związku z tym w dniu wczorajszym zgłosiła się do prezydenta miasta Łodzi, p. Godlewskiego delegacja z b. radnym Milmanem na czele. Delegacja wskazała, że na robotach sezonowych zatrudnionych jest około 3000 robotników i prosiła o zatrudnienie owych 60 bezrobotnych.

Pan prezydent odpowiedział, że w bieżącym roku roboty sezonowe w Łodzi prowadzone są przez Fundusz Pracy, który jedynie decyduje o przyjmowaniu bezrobotnych. Niezależnie jednak od tego p. prezydent przyrzekł delegacji, że dołoży starań, aby owi bezrobotni - Żydzi zostali przyjęci na roboty sezonowe.

Wszystkim tym, którzy w chwili ciężkiej dla nas żałoby złożyli dowody współczucia i tak liczny wzięli udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego

B. P.

D-ra Szymona

Goldrynga

wyrażamy tą drogą szczere z głębi serca płynące podziękowanie

Żona, syn i rodzina

Okradają i podpalają kioski

z wodą sodową i słodyczami.—Władze przeprowadzają dochodzenie

Na mieście grasuje obecnie jakaś szajka, która obrała sobie za cel swych przestępstw **kioski z wodą sodową i słodyczami.**

Dwie budki tego rodzaju, położone w sąsiedztwie, ucierpiały już wskutek przestępczych machinacji opryszków, niewątpliwie działających w porozumieniu.

W dniu onegdajszym został okradziony kiosk uliczny, położony przy zbiegu ul. Narutowicza i placu Dąbrowskiego. Złodzieje skradli dwa balony wody sodowej, kilka butelek soku owocowego i słodycze wartości łącznej 200 zł.

Nocy ubiegłej zaś niewątpliwie ta sama ręka przestępcza **wywołała pożar w kiosku przy zbiegu ulic Trębackiej i Narutowicza.**

Ogień wybuchł po godzinie 1-ej w nocy. Z uwagi na bliskie sąsiedztwo z gmachem sądu okręgowego na miejsce przybyli nawet przedstawiciele władz. Kiosk należący do Reginy Śpiewak, **spłonął doszczętnie, powodując straty dla poszkodowanej b. dotkliwe.**

Ponadto przed dwoma dniami **wybuchł pożar w kiosku przy ul. Brzezińskiej.**

Władze wdrożyły energiczne dochodzenie. (l).

Za nocny napad rabunkowy

4 lata więzienia i zamknięcie w Koronowie

W nocy z dnia 6 na 7 marca wracali do domu w okolicach Placu Reymonta Adolf Szwender, robotnik i konduktor **Stefan Kmiecik.**

Na ul. Napiórkowskiego napadli na nich z tyłu jacyś dwaj rabusie. **Kilku ciosami tępem narzędziem powalili obu i zrabowali Szwenderowi, który nie zdołał się podnieść — 2 złote i zegarek wartości 55 zł.**

Policja w związku z tym napadem **zatrzymała 28-letniego Zygmunta Szymczaka, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 294** i znanego w okolicy pod pseudonimem **„Postrach Górniaka".**

W zatrzymanym poznali obaj poszkodowani jednego z dwuch napastników, który na nich napadł.

Szymczak w toku dochodzenia **nie zdradził swego kompana**, a wczoraj na rozprawie w sądzie okręgowym **nie przyznał się do winy.** Jednak z uwagi na kategoryczne zeznania Szwendera i Kmiecika **sąd uznał Szymczaka winnym napadu nocnego i przychylając się do wywodów prokuratora skazał go na 4 lata więzienia, i, po odcierpieniu kary na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.** (l)

Film o ludziach, którym nie wolno kochać...

Na ekran kina „Europa" wchodzi jutro ostatni film kończącego się sezonu, film, którego sława obiegła już cały świat. Jest to „Zabronione szczęście".

Film ten jest prawdziwym wypadkiem z życia. Wypadkiem głośnym przed kilkunastu laty podczas zawziętych walk o niepodległość Irlandii, kiedy córka szefa tajnego wydziału angielskiego, zakochana do szaleństwa w jednym z przywódców ruchu rewolucyjnego zdradziła go i mimowolnie spowodowała wyrok śmierci.

Ten trudny temat wymagał specjalnego opracowania, specjalnego podejścia reżyserskiego, które pozwoliłoby na potraktowanie go właśnie na płaszczyźnie pięknego romantyzmu. Reżyser wyeliminował pierwiastki historyczne i polityczne, uwypuklając jedynie i wyłącznie wielką, choć zabronioną miłość dwojga młodych ludzi, zakończoną tak tragicznie.

Merle Oberon, niezapomniana bohaterka filmów „Ich troje" i „Czarny Anioł" stworzyła piękną postać kochającej kobiety. Ta niezwykle inteligentna artystka dała w filmie „Zabronione szczęście" kreację, godną najwyższych pochwał.

Jutrzejsza premiera w kinie „Europa" zgromadzi niewątpliwie tych wszystkich, którzy potrafią ocenić prawdziwie wartościowy film.

(st.).

Kronika radiowa

—o—

„GAWĘDA O RODZINIE POETÓW".

Karol, Stanisław i Wincenty Brzozowscy — ojciec i synowie — stanowili rodzinę poetycką. Wszystkich ich związał talent poetycki i bardzo oryginalne dzieje życia, o czym w swym szkicu dn. 9.VI o godzinie 16.00 opowie słuchaczom Aleksander Piskor. Tytuł audycji: „Gawęda o rodzinie poetów".

SYMFONIA HAYDNA.

Dla zwolenników muzyki poważnej Polskie Radio zatrzymało również na sezon letni audycje zatytułowane „płyty dla znawców", obejmujące muzykę poważną w najnowszych i najlepszych nagraniach płytowych. Jedną z nich usłyszą radiosłuchacze dnia 9.VI o godz. 19.00. Na program składają się utwory Haydna, tego idealnego przedstawiciela czystego stylu klasycznego w muzyce. Będzie to Symfonia G-Dur o programowym tytule, często u Haydna spotykanym „Surprise" oraz kwartet smyczkowy C-Dur op. 33. Wykonawcami kwartetu będzie „Kwartet Rotha", symfonię wykona — Bostońska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Kussewickiego.

DRZEWIECKI GRA W RADIO CHOPINA.

W sezonie letnim odbywają się nadal radiowe audycje chopinowskie, nadawane jak zwykle co środę, ale nie ułożone w żaden ustalony z góry cykl. Obejmują one dzieła wielkiego mistrza w wykonaniu wybitnych pianistów polskich. Tym razem, dnia 9.VI o godz .21.00 wystąpi jako interpretator dzieł chopinowskich znany dobrze radiosłuchaczom pianista Zbigniew Drzewiecki.

SPRAWOZDANIE.

Zarząd „Przytuliska dla dzieci" (Południowa Nr. 66) komunikuje nam, że w dniu znaczka, 28-go maja r. b., zebrano na rzecz tej instytucji zł. 1669 gr. 82.

„W. I. Z. O."

Dziś, w środę, dnia 9-go b. m., o godz. 9-ej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem znanego dziennikarza i działacza sjonistycznego p. d-ra M. Kleinbauma n. t. „Dwa fronty wojny żydowskiej".

Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzonych gości.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

W okresie nawrotu kanikuły przemiły Teatr Letni w parku Staszica stał się znów miejscem rendes vous towarzystwa łódzkiego, bawiącego się doskonale na komedji Vaszary'ego „Małżeństwo" w koncertowym wykonaniu: Skrzydłowskiej, Dunajewskiej, Dywińskiej, Chojnackiej, Krulinowskiego, Winawera i innych.

Początek codziennie o godz. 9-ej wiecz. Ceny niskie od zł. 1 do 3-ch zł.

ADOLF DYMSZA W TEATRZE LETNIM (ul. Piotrkowska 94).

Magiczne nazwisko najpopularniejszego komika polskiego Adolfa Dymszy jest atrakcją, zapełniającą codziennie widownię Teatru Letniego przy ulicy Piotrkowskiej 94, gdzie dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. grana jest szlagierowa komedja muzyczna A. i E. Golza „Podwójna buchalterja". Prócz Dymszy udział biorą: Ankwiczówna, Sykulska, Korwin, Modrzeński, Mrozinski i inni.

TEATR „SCALA" (ul. Śródmiejska 15).

Dziś o godz. 9-ej wiecz. aktualne widowisko w 2-ch częściach (16 obrazach) p. t. „Jarmark Warszawski". Na czele doborowego zespołu niezrównani komicy Sz. Dzigan i J. Szumacher.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

ŚRODA, dnia 9-go czerwca 1937 r.

6.15—6.18 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" (płyty). 6.18—6.38 Gimnastyka. 6.38—7.00 Muz. (płyty). 7.00—7.10 Dziennik poranny. 7.10—7.15 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.35 Audycja dla poborowych. 7.35 — 8.00 Muzyka (płyty). 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30—11.57: Audycja dla szkół: „Wesoły poranek" — audycja złożona z ulubionych wierszy i melodyj dzieci. 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.00—12.03: Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20 Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Parę informacyj. 12.25—13.00: Koncert Wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 13.00—13.55: Przerwa. 13.55—15.00: Muzyka operetkowa (płyta za płytą). 15.00—15.15: Pogadanka dla dzieci p. t. „Mili goście" — wygłosi Leon Sroka. 15.15—15.42: Muzyka dla dzieci (płyty). Utwory skrzypcowe. 15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.45 — 16.00: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16.00—16.15: Szkic literacki „Gawęda o Braciach Brzozowskich" — Aleksandra Pichora. 16.15—16.45: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria Salonowego Rozgłośni Katowickiej.

16.45—17.00: „Rokitna" — odczyt.

17.00—17.50: Koncert solistów: Teodora Beck-Frankiewicz — śpiew, Stefan Herman — skrzypce. Przy fortepianie prof. L. Urstein.

17.50—18.00: „Nowoczesna książka" — pogadanka prof. Witolda Wilkosza (z Krak.).

18.00—18.10: „Chwila Biura Studiów".

18.10—18.25: Pogadanka p. t. „Przygotowanie mieszkańców do obrony przeciwgazowej" — wygłosi por. J. Krochmalski.

18.25—18.35: Pogadanka red. Benedykta Stefańskiego p. t. „Kotlet z rumaka" (o spożywaniu mięsa końskiego).

18.35—18.45: Piosenki włoskie (płyty).

18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne

18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.10: J. Strauss. — Opowieści lasku wiedeńskiego (chór Siebera) — płyty.

19.00—19.20: Pogadanka gospodarcza p. t. „Co da giełda mięsna konsumentom łódzkim" — wygłosi inż. Jan Kawczak.

19.20—19.50: Muzyka (płyty).

19.50—20.00: Wiadomości sportowe ogólne.

20.00—20.45: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika i Zespołu żeńskich revellersów (z Poznania).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—21.45: Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian.

21.45—22.00: „Jazda z Zjurdanka" — humoreska Adolfa Dygasińskiego (III).

22.00—22.50: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (z Krakowa).

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00 LONDYN Reg.: „Frasquita" — operetka Lehara (skrót).

19.30 BEROMUENSTER: „Lohengrin" — opera Wagnera (transm. z Opery).

19.30 PRAGA: „Dzieje małego lisa" — opera Janaczka (tr. z Teatru).

20.00 BRUKSELA Franc.: Koncert orkiestry symfonicznej.

21.35 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny.

21.00 RZYM: „L'Incoronazione di Poppea" — opera Monteverdiego (tr. z Florencji).

ZE ZWIĄZKU ŻYDÓW-UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Zarząd oddziału łódzkiego podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 10-go czerwca o godzinie 20-ej w pierwszym, zaś o godz. 21-ej w drugim terminie w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie ze zjazdu prezesów oddziałów i okręgów, 3) wolne wnioski.

Otwarcie wystawy w Liskowie

Mowy p. premiera gen. Składkowskiego i twórcy Liskowa ks. prałata Blizińskiego. — Wręczenie p. premierowi uroczystego aktu nadania obywatelstwa honorowego gminy Strzałków

Kalisz, 8 czerwca.

W związku z otwarciem wystawy w Liskowie przybył dziś rano do Kalisza pociąg z Warszawy, którym przyjechali premier Sławoj-Składkowski, min. Kwiatkowski, Poniatowski i wicemin. Korzyński. Na dworcu oczekiwali p. premiera wojewoda łódzki Hauke-Nowak, starosta Ostaszewski i wiceprezydent miasta Siwik. Dostojnicy państwowi udali się samochodami do Liskowa. Na drodze powitała p. premiera konna banderia, reprezentująca się niezwykle pięknie, która towarzyszyła dostojnikom państwowym aż do Sierocińca.

Tu nastąpiło powitanie przybyłych przez przewodniczącego komitetu wystawy, starostę Ostaszewskiego, po czym zabrał głos twórca Liskowa ks. prałat Bliziński.

W odpowiedzi przemówił p. premier podkreślając twardą i żmudną pracę twórcy Liskowa ks. prałata Blizińskiego, który przez 37 lat swego pobytu w Liskowie z ubogiej i nędznej wsi uczynił kwitnącą wzorową wieś polską, wieś, która może się poszczycić wielkim **dorobkiem kulturalnym nie jednostki lecz całego zespołu chłopskiego, dorobkiem chłopa, który w herbie ma pług, a zawołaniem jego jest stary znój codzienny.**

W dalszym ciągu p. premier wyraził szereg uwag na temat kultury polskiej w okresie przedwojennym w Liskowie, po czym w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej **przeciął wstęgę i otworzył wystawę w Liskowie.**

Goście udali się następnie do miejscowego kościoła, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, po czym nastąpił otwarcie wystawy, które trwało do godziny 2-ej.

W międzyczasie p. premier przybył pod budynek urzędu gminnego gdzie zebrana gromada chłopów z **wójtem Pyrkiem na czele wręczyła p. premierowi uroczysty akt nadania obywatelstwa honorowego gminy Strzałków w Liskowie.**

P. premier odpowiedział serdecznie, dziękując za nadanie mu obywatelstwa honorowego i oświadczył, że pragnąc uczcić ten moment ufunduje w pobliżu kościoła **tablicę pamiątkową, na której zostanie wyryty 30 nazwisk osób założycieli Liskowa.**

Jednocześnie p. premier zakomunikował, że z tych 30 założycieli pozostało przy życiu tylko 8. Pan Prezydent Rzplitej polecił przedstawić te osoby, wśród których są przeważnie chłopi, do **dekoracji Krzyżem Zasługi, która zostanie dokonana 13 bm w Liskowie podczas pobytu Pana Prezydenta RP. na wystawie.**

Następnie odbył się obiad, w czasie którego przemawiali ks. prałat Bliziński i p. premier.

Po obiedzie nastąpiły popisy gimnastyczne młodzieży na boisku.

O godz. 6.30 p. premier odjechał do Kalisza, skąd p. premier wrócił do Warszawy.

W pierwszym dniu zwiedziło wystawę kilka tysięcy osób, przyjechało wiele wycieczek między in. wycieczka prasowa z Warszawy pod przewodnictwem naczelnika Sawickiego, z ministerstwa spraw wewnętrznych oraz wycieczka z Łodzi.

Szczegółowy opis wystawy podamy w numerze jutrzejszym.



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na główną arterię Liskowa (koło Kalisza).

Psy bezpańskie będą chwytane i tracone

W okresie lata wzrasta stale liczba psów bezpańskich, które wałęsają się po mieście i nieraz kąsają przechodniów. Psy takie — to najpewniejsi roznosiciele zarazka wścieklizny, o którym jednak jak dotąd na szczęście nie słychać.

Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Andrzeja **został dotkliwie pokąsany przez bezpańskiego psa 16-letni Stanisław** Górski, zamieszkały przy ul. Towarowej 8. Chłopiec odniósł rany szarpane rąk i łydek. Obronili go przechodnie i zaalarmowali pogotowie. **Pies zbiegł.**

Drugi podobny wypadek wydarzył się **przy zbiegu ulic Kamiennej i Kilińskiego,** gdzie został dotkliwie pokąsany Roman Busiak, zamieszkały przy ulicy Węglowej 10.

Poszkodowany został opatrzony na miejscu.

W związku z tymi wypadkami czynniki miejscy będą bezwzględnie chwytać i tracić **psy bezpańskie,** wałęsające się po ulicach bez kagańca lub nie prowadzone na smyczy. (l).

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Stalowej Nr. 46, w zamiarze samobójczym zażyła mieszaniny sublimatu i jodyny 25-letnia Stanisława Nowakówna. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował desperatkę do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Trębackiej Nr. 24 uległa poparzeniu 7-letnia Janina ..., która wylała na siebie kocioł z wrzącą wodą. Lekarz pogotowia w stanie ciężkim przewiózł dziewczynkę do szpitala.

* * *

Na budowli przy ulicy Morsztyńskiej Nr. 5 uległ wypadkowi przy pracy 37-letni Zygmunt ..., robotnik murarski, który spadł z rusztowania z wysokości kilku metrów i odniósł złamanie żeber i lewej ręki oraz obrażenia głowy.

* * *

Na ulicy Limanowskiego uległ wypadkowi 18-letni Alfred Grajfert, zamieszkały w Kałach. Jadąc szybko na rowerze, z nieustalonych przyczyn runął na kamienie i odniósł obrażenia głowy i złamanie lewego przedramienia. Niefortunny kolarz został przewieziony w karetce pogotowia do szpitala.

* * *

Na ulicy Zgierskiej dostał się pod zaprzęg 11-letni Rywen Majerczyk, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej Nr. 5. Chłopiec został z ciężkimi obrażeniami zewnętrznymi przewieziony do szpitala.

* * *

Do mieszkania Heleny Torończyk przy ulicy ...skiej Nr. 17 włamali się złodzieje i skradli nakrycia stołowe i inne przedmioty wartości około 700 zł. Sprawców poszukuje policja.

* * *

W mieszkaniu N. Henrykowskiego przy ulicy ... Nr. 9 zapaliły się sadze. Ogień stłumiono w zarodku.

Jeżeli chcesz długo żyć

Metoda dr. Williama Lane: pić dużo wody, kąpać się codziennie i dbać o dobre trawienie

William Arbuthnot Lane, chirurg, którego metodami interesował się w swoim czasie cały świat, skończył niedawno 80 lat. Znakomity lekarz ma własny pogląd na zasady racjonalnego trybu życia i utrzymuje, że na podstawie poczynionych przez niego obserwacyj i zdobytego doświadczenia, może dość dokładnie określić długość życia każdego człowieka.

Oto co mówi ten znakomity lekarz:

Buduje się szpitale dla chorych i więzienia dla przestępców. Byłoby bardzo na czasie, gdyby budowano sanatoria dla zdrowych i otwierano praktyczne kursy kryminologii dla obywateli. Podczas wojny uczymy się dopiero cenić pokój, a na łożu boleści — lekceważone często zdrowie. Komu przyjdzie na myśl, **czy nie zaszkodzi mu zbyt szybkie spożycie obiadu, kto pamięta o tym, żeby po jedzeniu wypić jedną lub dwie szklanki wody...** Kto zastanawia się, czy żołądek jego strawi obiad bez odpowiedniej ilości płynu, czy sam dobrze robi, gdy **unika ruchu przez cały tydzień, a w niedzielę odbywa nużącą wycieczkę,** po której spodziewa się „wypoczynku" i „pokrzepienia", a otrzymuje w wyniku jedynie wyczerpanie, skracające życie.

Każda matka troszczy się naturalnie o to, aby dziecko siadało do stołu z **umytymi rękami i twarzą,** aby kąpało się i nosiło czystą bieliznę i ubranie. Niewielu jednak wśród nas troszczy się o **czystość wnętrza jego organizmu.** Wychowanie wciska człowieka już od wczesnego dzieciństwa w fałszywy system trawienia. Czysty pokarm dostaje się przez wolną od zarazków drogę do wolnego również od nich żołądka, gdzie rozpuszcza się w sokach trawiennych i przechodzi do kiszek. **Tam dopiero napotyka mikroby, powodujące rozkład.** Gdy zarażone przez nie resztki pokarmu **nagromadzą się w ciągu 24 godzin, zaczynają wywierać ucisk na organy rozprowadzające po całym ciele wyprodukowane z spożytych pokarmów soki odżywcze,** które w ten sposób zanieczyszczają się i przechodzą w tej postaci do krwi. Skutki takiego trybu życia występują dopiero w okresie dojrzałości.

Naturalny tryb życia nakazuje **mieć wypróżnienie po każdym posiłku.** Aby **uczynić zadość temu nakazowi, trzeba dużo pić. Dwie do czterech szklanek** wody wypite na czczo i ta sama ilość w ciągu dnia oczyszczają krew z wszelkich produktów rozkładu i potęgują w ten sposób żywotność komórek. Niemowlęta, dzikie szczepy murzyńskie i bardziej rozwinięte ssaki postępują zgodnie z tym nakazem. Jedynie cywilizowany człowiek lekceważy tę złotą regułę życia, która mogłaby **uchronić go od raka, reumatyzmu, migreny, arteriosklerozy i pozostałych ciężkich objawów starzenia się organizmu.**

Rozpocząłem obecnie osiemdziesiąty pierwszy rok życia i czuję się tak silnym i zdolnym do pracy, jak przed 40 laty. Do czterdziestego roku życia grzeszyłem brakiem troskliwości o swój motor życiowy. Chorowałem też często i dopiero od chwili stosowania nowej metody traktowania własnego organizmu czuję się zupełnie zdrowym. Mój system jest niezwykle prosty. **Dbam o zewnętrzną i wewnętrzną czystość ciała. Każdego ranka wypijam kilka szklanek czystej wody i łyżkę parafinowanego oleju, który naoliwia narządy trawienia. Następnie biorę kąpiel. Jadam obficie wszystko, na co mnie bierze ochota. W ciągu ostatnich 40 lat mego życia nie doznałem ani razu zaburzeń w procesie trawienia.**

Po każdym posiłku odbywam krótką przechadzkę. Jeżeli nie mogę tego uczynić, oddycham mocniej przez pewien czas w celu wymiany powietrza. Tym ćwiczeniom oddechowym przypisuję prostą postawę, jaką dotychczas zachowałem, podczas gdy ludzie młodsi ode mnie o 20 lat, chodzą przedwcześnie zgarbieni i złamani przez podagrę.

Moje sześćdziesięcioletnie prawie doświadczenie lekarza pouczyło mnie, że **choroba raka powstaje na tle zanieczyszczenia organizmu.** Terapia zmierzająca do zapobiegania tej chorobie, wydaje mi się równie ważną, jak leczenie radem istniejącego już nowotworu. Terapia ta, jak wyjaśniłem, jest tak prosta i tania, że najprawdopodobniej skutkiem tej prostoty i taniości nie znalazła dotąd powszechnego zastosowania.

Postulaty właścicieli taksówek

uchwalone na zjeździe, odbytym w Warszawie

Przy udziale delegatów ze wszystkich miast Polski odbył się w Warszawie zjazd właścicieli taksówek, którzy radzili nad szeregiem aktualnych spraw.

Po wygłoszeniu licznych referatów uchwalona została rezolucja, zawierająca kilka postulatów.

Właściciele taksówek domagają się przede wszystkim **przedłużenia terminu koncesyj,** przy czym wysuwają wniosek, aby na przyszłość koncesje wydawano nie na taksówkę, ale **na właściciela,** w związku z czym taksówkarze będą mogli częściej zamieniać zużyte wozy na nowe.

Następnie właściciele taksówek domagają się **zryczałtowania podatku obrotowego w ten sposób, aby w miastach większych opłata ryczałtowa wynosiła 50 zł., w mniejszych 40 i w pozostałych 30 złotych rocznie.**

I wreszcie postanowiono domagać się rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia pasażerów od wypadków na wszystkie samochody, dotychczas bowiem obowiązek ten ciąży tylko na taksówkach. (k)

SPORT

Nowy sukces Jędrzejowskiej

Londyn, 8 czerwca.

We wtorek w dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kentu, Jędrzejowska rozegrała mecz w drugiej rundzie z angielką Peters, bijąc ją łatwo w dwuch setach 6:1, 6:4.

Należy zaznaczyć, że w mistrzostwach tych Jędrzejowska jest jedną z dwuch rozstawionych rakiet kobiecych. Drugą rozstawioną rakietą jest mistrzyni W. Brytanii miss Round. Przypuszczalnie obie te panie dojdą finału. Ewentualna walka pomiędzy Jędrzejowską a miss Round wywołuje już obecnie wśród angielskich kół sportowych wielkie zainteresowanie.

Dziś mecz tenisowy

Union-Touring—WIMA

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego (środa i czwartek) zostanie rozegrany na kortach Wimy i UT mecz tenisowy półfinałowy o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego między Wimą i UT.

W dniu dzisiejszym od godz. 17-ej na kortach Wimy przy ul. Rokicińskiej odbędą się gry pojedyńcze panów, gra pojedyńcza pań i gra mieszana, zaś w czwartek na kartach UT (róg Wodnej i Nawrot) również od godz. 17-ej odbędą się dwie pozostałe gry pojedyńcze panów i gra podwójna panów.

Zespoły wystąpią w następujących składach Union-Touring: gra pojedyńcza pań: Kraackowa, gry pojedyńcze panów: H. Schröder i K. Brauer, gra mieszana Kraackowa i H. Schröder, gra podwójna panów: H. Schröder i K. Brauer. Wima: gra pojedyńcza pań: Ulrichsowa, gry pojedyńcze panów: Konecki, Stępień, gra mieszana: Ulrichsowa i Sztern, gra podwójna panów Adamczyk—Sztern.

Uroczystości jubileuszowe

ŁOZPN zostały odwołane

W dniu 20 b. m. Łódzki Okręgowy Związek Piłkarski miał obchodzić jubileusz swego 15-lecia, odłożony z roku ubiegłego. Przygotowania do tego jubileuszu trwały już od dłuższego czasu, przyczym w ramach uroczystości przewidziana była akademia oraz mecz piłkarski międzynarodowy lub międzymiastowy. Tymczasem, pomimo usilnych starań, zarządowi ŁZOPN-u nie udało się wyszukać odpowiedniego przeciwnika. Projektowany mecz z mistrzem Holandii (Akademisk Boldklub), jak wiadomo, również nie dochodzi do skutku, a mecz Łódź—Pomorze, który odbędzie się w Łodzi 20 b. m. nie może być spotkaniem jubileuszowym, gdyż będzie to mecz rozgrywany w cyklu spotkań o puchar Pana Prezydenta Mościckiego.

Zarząd ŁZOPN-u postanowił wobec tego na swym ostatnim posiedzeniu uroczystości jubileuszowe zapowiedziane na 20 b. m. odwołać i przenieść je ewent. na termin późniejszy o czym zawiadomiono również PZPN.

Przed występem

piłkarzy rumuńskich w Łodzi

W związku z bliskim już terminem meczu międzypaństwowego Polska—Rumunia, który odbędzie się definitywnie w Łodzi na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii w dniu 4 lipca, ŁOZPN rozpoczął odpowiednie przygotowania.

W dniu jutrzejszym t. j. w czwartek przyjeżdża do Łodzi delegat Polskiego Zw. Piłki Nożnej inż. Przeworski z Warszawy, z którym zarząd ŁOZPN ustali dalsze wytyczne prac odnośnie meczu z Rumunią.

W tych dniach zarząd Związku zwoła również konferencję prasową, by podać do wiadomości tok przygotowań.

Program festynu WKS-u

W niedzielę 20 czerwca WKS urządza na własnym stadionie wielki festyn sportowy w programie którego odbędą się następujące imprezy: mecz piłki nożnej w przerwie którego zostanie rozegrany trójbój lekkoatletyczny (sztafeta 4×100 m., bieg 1500 m. i skok wdal), mecz koszykówki, pokazy gimnastyczne w dwuch grupach, popisy jeździeckie, woltyżerka na koniach, walka pióropuszów i kadry konnej, strzelanie amatorskie na strzelnicy małokalibrowej.

Na zakończenie odbędą się gry i zabawy towarzyskie przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

WESOŁA PREMIERA w kinie „RIALTO"

Tym, którzy naprawdę wesoło chcą spędzić 2 godziny, radzimy pójść do kina „Rialto", by zobaczyć najlepszą komedię sezonu produkcji wiedeńskiej p. t. „Eskapada Weroniki".

Tak zręcznie i pomysłowo skonstruowanego scenariusza nie oglądaliśmy już dawno na ekranie. Pełno w nim pogodnego humoru, świetnych sytuacyj komediowych, świetna jest gra artystów, wspaniałe są zdjęcia i reżyseria.

W rolach głównych występują artyści tej miary, co: Hans Moser, Theo Lingen, Hilde Hildebrandt, Willy Eichberger, Gretl Theimer i in., dający gwarancję koncertu gry aktorskiej.

„Eskapada Weroniki" skrzy się od wybornego humoru sytuacji i słowa. Poszczególne sceny zniewalają do ustawicznych wybuchów śmiechu.

Dziś — premiera w kinie „Rialto".

Zjawiska nadprzyrodzone w Sulejówku

Znana pisarka Maria J. Wielopolska napisała książkę o życiu Marszałka Piłsudskiego

Przed kilkoma dniami na półkach księgarskich ukazała się książka znanej autorki M. J. Wielopolskiej p. t. „Józef Piłsudski w życiu codziennym". M. in. w rozdziale p. t. „Światy i zaświaty czytamy:

„Bardzo prędko po śmierci Marszałka zabrała mnie pani Marszałkowa do Sulejówka. Jest tam weranda, która z powodu ciemności i pnących roślin, wydawała się zupełnie zamknięta, z jednym nieco jaśniejszym wąskim wyjściem na ogród. W oknie nie świeciła się żadna lampa. Kiedyśmy więc na niej się działy we dwie, około 8-mej wieczorem, w ów pochmurny, deszczowy dzień, nie widziałyśmy się nawzajem. Siedząc tyłem do ogrodu, ledwo dostrzegłam sylwetkę pani Marszałkowej, siedzącej za stołem i omal, że opartej o ścianę. Mówiłyśmy w tych ciemnościach zrazu o rzeczach obojętnych, ale po chwili Marszałkowa wróciła do swego najdroższego tematu, do Męża. Zaczęła opowiadać o ostatnich Jego chwilach. I w trakcie tego opowiadania,

WIDZĘ NAGLE DUŻĄ SMUGĘ ŚWIATŁA ZA PLECAMI MARSZAŁKOWEJ.

Mimo woli obejrzałam się, skąd padło światło? bo ani słońca, ani lampy — nic. Mówimy dalej, lecz ciągle mię intryguje i drażni ten

BLASK LILIOWY I NIEWYTŁUMACZALNY.

W końcu przerywam i powiadam:

— Pani Marszałkowo! Takie d z i w n e ś w i a t ł o stoi za Jej plecami..

Marszałkowa uśmiecha się dalekim, żałobnym uśmiechem i milczy, a mnie owiewa zupełnie realnie

ŚWIADOMOŚĆ OBECNOŚCI TRZE-CIEJ OSOBY.

Wstałam, obeszłam stół — niedowiarek uparty — i nachyliłam się nad Marszałkową. Światło ciągle błyszczało podłużną smugą, między nią a ... a kiedy szłam potem z Marszałkową ... laskiem, ... ku stacji ciemnym ... przede mną ciągle ten

DZIWNY SŁUP ŚWIATŁA,

choć (czułam to wyraźnie), było ... ono nierealne, a tylko pozostało ... wrażenie po tamtym świetle, realnym, namacalnym, absolutnie istotnym".

Poza tym książka Wielopolskiej ... na jest niezwykle ciekawych wspomnień osobistych o Wielkim Człowieku.

Proces inżyniera Doboszyńskiego

rozpocznie się w poniedziałek przed sądem w Krakowie

Kraków, 8 czerwca.

W najbliższy poniedziałek rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przywódcy napadu na Myślenice inż. Doboszyńskiego.

Proces ten wywołał olbrzymie zainteresowanie w całym kraju, czego dowodem są nadsyłane ze wszystkich ... Polski liczne zgłoszenia dziennikarzy o karty wstępu na salę rozpraw.

Dotychczas wpłynęły już do sądu wnioski o powództwo cywilne na ogólną kwotę 3200 zł.

Powództwo to, zgłoszone przez ... poszkodowanych kupców myślenickich, zostało przez sąd dopuszczone.

Jak słychać, obrona powołała ... szło 30 świadków odwodowych, ... których wielu działaczy Str. Narodowego, powołanych dla scharakteryzowania ... sunków społecznych w pow. myślenickim ... Między tymi świadkami znajdują się ... p. Anna Hallerówna, siostra generała ... Władysław Mech z Nowego Targu.

Udaremniona kradzież w śródmieściu

Wywiadowcy zatrzymali złodziei i taksówkę naładowaną manufakturą

Wczoraj, w godzinach wieczornych, udało się funkcjonariuszom służby śledczej udaremnić niemal w ostatniej chwili poważną kradzież.

Patrolujący na ul. Piotrkowskiej wywiadowcy, po godz. 10 wiecz., zwrócili uwagę na od dłuższego czasu wyczekującą koło domu pod nr. 136 taksówkę. Obok wozu stał jakiś podejrzany osobnik, rozglądający się dokoła.

Nie spuszczając z ukrycia samochodu z oczu — wywiadowcy doczekali się momentu, w którym z nieoświetlonego o tej porze sklepu sukna i bławatów N. Wojdzisławskiego, wybiegło 2 osobników, obładowanych sztukami towarów. Towar został złożony naprędce w wozie.

W chwili, gdy taksówka miała już ruszyć — wywiadowcy wystąpili ze swego ukrycia i zatrzymali 3 złodziei oraz szofera.

Dwaj zatrzymani okazali się dobrze znanymi policji złodziejami. Podobnie szofer był już karany.

W taksówce leżał już łup wartości kilku tysięcy złotych.

O próbie kradzieży został powiadomiony właściciel sklepu, któremu towar został zwrócony.

Złodzieje zostali osadzeni w areszcie (g)

Łódzki kidnapper przed sądem

Groźbą porwania dziecka szantażował lokatorów

Przed sądem okręgowym odpowiada dziś 17-letni Tadeusz Gabrysiak, niedoszły kidnaper łódzki, syn dozorcy domu przy ul. Kopernika 18, który zapowiadał porwanie synka jednego z lokatorów, jeśli nie dostanie pięciu tysięcy złotych okupu.

Donosiliśmy już w jakich okolicznościach młody chłopiec, wzorujący się na gangsterach amerykańskich, został zatrzymany.

Pieniądze — stare ruble rosyjskie— złożone zostały we wskazanym przez terorystę miejscu. Kilku wywiadowców obserwowało całą posesję. Niedoszły kidnaper został zatrzymany bez trudu. Przyznał się ze skruchą do winy, podając, iż pragnął za uzyskane pieniądze wyjechać....

Sprawa dzisiejsza, po sprawie Borucha i Bucholca już druga na tym samym tle w Łodzi, budzi duże zainteresowanie. (l)

Losowanie do zawodów o puchar Gordon-Bennetta

BRUKSELA, 8 czerwca.

We wtorek odbyło się w Brukseli losowanie do tegorocznych zawodów balonowych o puchar Gordon Benneta, które jak wiadomo organizuje aeroklub belgijski, zwycięzca zeszłorocznych zawodów. Start nastąpi 20 czerwca o godz. 17-ej. Kolejność startu balonów jest następująca:

1) „Polonia 2" (Polska) z załogą kpt. Antoni Janusz i por. St. Brenk.
2) „Belgique" (Belgia) — p. kpt. ...
3) „Zurich 3" (Szwajcarja) — dr. ... kampf.
4) „France 2" (Francja) — Combe...
5) „Deutschland" (Niemcy) — Carl ...
6) „L. O. P. P." (Polska) z załogą ... Burzyński i kpt. Pomaski.
7) „Brussel" (Belgia) — Quersin ...
8) „Mauryce Mallet" (Francja) — Do...
9) „Sachsen" (Niemcy) — Karl Schaller ...
10) „Warszawa" (Polska) z załogą Franciszek Hynek i inż. Janik.
11) „Belgica" (Belgia) — Ernst Demuyter (zwycięzca zeszłorocznych zawodów).
12) „Chemnitz" (Niemcy) — Schaetzle.

Międzynarodowy raid automobilowy

Wyniki etapu Augustów—Warszawa

Warszawa, 8 czerwca.

Po całonocnym odpoczynku w Augustowie 24 samochody, biorące udział w 10-tym międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski przebyły ciężki etap Augustów—Warszawa. Długość trasy wynosiła 567 klm., w tym było około 60 klm. drogi gruntowej (między Skidlem i Wołkowyskiem).

Pierwszy wystartował Nowak, który odrazu wziął bardzo ostre tempo, tak że po przejechaniu 100 klm. miał około 15 min. przewagi nad innymi zawodnikami.

Oprócz defektu w dopływie benzyny w samochodzie Spornego, nie zanotowano na całej trasie żadnych poważniejszych defektów. Dopiero w Warszawie auto, kierowane przez kpt. Kawalę, zderzyło się na początku ulicy Stalowej na ślepym zakręcie z karetką pogotowia prywatnego, która ścięła zakręt. Zostały uszkodzone w samochodzie kapitana Kawali: błotnik koło, oś i amortyzator. Auto zostało jednak w bardzo szybkim czasie naprawione i p. Kawala zjawił się na mecie jeszcze w przepisowym czasie.

Inni zawodnicy przybyli w następującej kolejności:

1) Nowak o godz. 18.07, 2) Kraus (Niemcy) o godz. 18.10, 3) Rauch (Niemcy) — 18.11, 4) Kasperowicz — 18.13, 5) Schneider (Niemcy)— 18.17, 6) Mazurek — 18.22, 7) Rychter — 18.30, 8) Bellen (Jugosławia) — 18.32, 9) Gretkiewicz o godz. 18.43, 10) Marek — 18.53, 11) Paczesny o godz. 18.54, 12) Strenger — 18.58, 13) Dąbrowski — 19.12, 14) Szachowski — 19.28, 15) Ripper — 19.29, 16) Kołaczkowski — 19.33, 17) Wojtechowski (Czechosł.) — 19.36, 18) Sauerwein (Niemcy) — 19.38, 19 Prądzyński — 19.40 20) Guillaume (Niemcy) — 19.40, 21) Orssich (Niemcy) — 19.42, 22) Siemiątkowski — 19.46. 23) Sporny — 19.46, 24) Kawala — 20.32.

Cała trasa była doskonale strzeżona. W Grodnie drogę wskazywało bardzo sprawnie wojsko. W innych miasteczkach i osadach przejazdy obstawione były przez policję i oddziały Strzelca. Obstawiona była również dokładnie trasa na terenie powiatu warszawskiego i miasta Warszawy.

W całym szeregu miejscowości wyległy tłumy publiczności. Szczególnie serdecznie witały zawodników dzieci, które obrzucały jadących naręczami kwiatów.

Większość samochodów, dzięki dobrym drogom, mogła rozwinąć dużą szybkość przeciętną i nadrobić czas, stracony na bardzo częste reperacje dętek. Jazda z szybkością 100 klm/godzin nie sprawiała większym wozom żadnych absolutnie trudności.

Kariera i upadek marszałka Tuchaczewskiego

Służba w gwardii carskiej.—Tajemnicze okoliczności dostania się do niewoli niemieckiej.—Katastrofalną porażka w wojnie z Polską.—Upadek „czerwonego" marszałka



MARSZ. TUCHACZEWSKI

(x) Koniec kariery czerwonego marszałka Tuchaczewskiego, tak nagły i niespodziewany wywołał szczególne wrażenie.

Dziwnymi zygzakami szła linia jego kariery wojskowej. Mimo, iż nie był arystokratą, rozpoczął on w 1913 r. służbę w Siemionowskim pułku gwardii. Szybko awansował na podoficera, a gdy wybuchła wojna — ukończył przyśpieszony kurs oficerski i wrócił do gwardyjskiego pułku ze szlifami oficerskimi.

W szeregach tego pułku brał udział w wielkiej kompanii galicyjskiej, w sierpniu 1914 roku i w dalszej ofenzywie armii południowo - zachodniego frontu na Kraków. Bezpośrednio po tym gwardię przerzucono pod Łomżę. I tam skończył się pierwszy etap wojskowej kariery Tuchaczewskiego — **dostał się on do niewoli.**

Według opinii swych przełożonych. Tuchaczewski był w tym okresie odważnym i zdolnym oficerem. Ale szczegóły, towarzyszące jego dostaniu się do niewoli, są nieco niewyraźne.

Jak poszedł do niewoli

W piśmie niemieckim „Militaerwochenblatt" z 4 sierpnia 1925 roku drukowany był artykuł pułkownika von Noiza, dowódcy 18 pułku piechoty 20 korpusu armii niemieckiej o bitwie pod Łomżą. Opowiada on, że **pod Zaborowem, w rejonie Łomży, w dniu 19 lutego 1915 roku, wojska niemieckie opanowały część okopów, zajmowanych przez siemionowski pułk gwardii.** Dowódca 6 kompanii tego pułku,. kapitan Wesełago, został otoczony. Na propozycję poddania się — **odpowiedział odmownie i zginął.** Na tym odcinku był tej nocy również **podporucznik Tuchaczewski.** Nie poszedł on za przykładem swego dowódcy — **i znalazł się w niewoli.**

W pamiętnikach Tuchaczewskiego, które ukazały się w roku 1924, znajduje się niewielki ustęp, który być może wyjaśnia to dziwne zachowanie się młodego oficera. Tuchaczewski pisał:

— **Od pierwszej chwili, gdy włożyłem szlify oficerskie, zdawałem sobie sprawę, że czeka mnie kariera wojskowa. Moją ambicją było osiągnięcie najwyższych dostojeństw w armii, najwyższych stanowisk. Ciągle zdawałem sobie sprawę, iż znajduję się dopiero na drodze do kariery, że to jeszcze nie koniec. Dlatego nie chciałem umierać...**

Siemionowski pułk gwardji poniósł na froncie wielkie straty. Były wielkie straty również w korpusie oficerskim. 80 oficerów wyruszyło na front. Z tej liczby zabitych było 21, zmarło wskutek choroby 2, rannych było 35 a do niewoli dostał się 1. **Tym jedynym był właśnie podporucznik Tuchaczewski**

Ale bezpośrednio niemal po dostaniu się do niewoli, **Tuchaczewski zaczyna podejmować próby ucieczki.** Kilkakrotnie, w najcięższych warunkach, **ucieka z obozów jeńców, przedziera się ku granicy, lecz za każdym razem zostaje schwytany.** I dopiero szósta próba uwieńczona zostaje rezultatem. Ale gdy Tuchaczewski dotarł do rosyjskich linii wojskowych — **w Rosji już było po przewrocie. U władzy byli bolszewicy.**

W służbie u bolszewików

Tuchaczewski nie zastanawia się długo. Chce zrobić karierę wojskową, niezależnie od kursu politycznego w kraju. Natychmiast ofiaruje swe usługi. I istotnie zaczyna robić karierę. Ma szczęście. Kilka ważnych zadań, które mu poruczono, wypełnił znakomicie. Likwidacja zbuntowanego dowódcy sowieckiego Murawiewa, zwycięstwa na froncie Kołczakowskim, zwycięstwo nad Denikinem.

Trudno byłoby twierdzić z całą stanowczością, czy wszystkie te zwycięstwa były dziełem samego Tuchaczewskiego. Pamiętać należy, że w tym okresie na usługach bolszewików pozostawał **zdolny b. generał carski Kamieniew.** Ale bolszewicy nie dowierzali mu. Dlatego został tylko szefem sztabu armii Tuchaczewskiego. Aureola zwycięstw przypadła dowódcy. Ile jednak było w tym zasługi szefa sztabu, tego określić niepodobna, aczkolwiek budzi wątpliwości istotny talent wojskowy tego czerwonego marszałka.

Nic dziwnego, że po takiej serii wielkich zwycięstw Tuchaczewski zostaje mianowany **dowódcą armii w wojnie polsko - bolszewickiej.** Ale tego egzaminu Tuchaczewski nie zdał. Zwycięski wódz armii polskiej, Wielki Marszałek **Józef Piłsudski, zademonstrował Tuchaczewskiemu, czym jest sztuka dowodzenia armią. W bitwie pod Warszawą armia Tuchaczewskiego poniosła katastrofalną klęskę.**

Na szereg miesięcy Tuchaczewski popadł w niełaskę. Ale wnet zwycięstwa na „frontach wewnętrznych" przywróciły jego sławie nowy blask. Wiosną 1921 roku Tuchaczewski wraz z Trockim **zlikwidował bunt w Kronsztacie, a** tego też roku z niezwykłym okrucieństwem **zdławił powstanie chłopskie w Tambowskiej gubernii.**

Jego przyjaźń z Trockim, zresztą osobista, nie polityczna, zahamowała jego karierę po upadku Trockiego. Wysłano go na stanowisko dowódcy odległego turkiestańskiego okręgu wojennego, a później dano mu stosunkowo skromne stanowisko **szefa akademii wojennej.**

„Złote" myśli i upadek

I dopiero w roku 1930 następuje zwrot. Zostaje on dowódcą odpowiedzialnego zachodniego okręgu wojskowego, a wkrótce po tym — **zastępcą komisarza ludowego obrony krajowej, Woroszyłowa.** Równocześnie otrzymuje teoretyczny przydział na wypadek wojny — **głównodowodzącego na zachodnim sowieckim froncie.**

Ciekawe są jego poglądy, którym dawał wyraz w swych książkach i pamiętnikach.

— **Moim zdaniem, państwo socjalistyczne nigdy nie będzie miało pokojowych granic z państwami burżuazyjnymi.** Będzie to zawsze front, aczkolwiek ukryty.

Z. S. R. R. winien wytężyć wszystkie wysiłki, by przygotować się do podbicia wszystkich państw burżuazyjnych świata.

— **Zasadą doktryny armii sowieckiej może być tylko bezkompromisowy internacjonalizm.**

Oto kilka próbek. Tuchaczewski uporczywie realizował w czerwonej armii **niemiecką doktrynę wojskową.** Jego współpracownikami w dziedzinie reorganizacji sowieckich sił zbrojnych byli oficerowie **niemieckiego sztabu generalnego.** Przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów, a nawet później, Tuchaczewski odwiedzał Niemcy i zapoznawał się z niemieckim mechanizmem wojskowym. Po każdej takiej wizycie tworzył on nowe **plany reorganizacyjne.** I trzeba mu przyznać bezstronnie — motoryzacja armii sowieckiej była wyłącznie jego zasługą.

I nagle — **upadek.** Dlaczego? Na ten temat wiele się słyszy i wiele się pisze. Ale konkretnych szczegółów nikt nie zna.

Niewątpliwie kulisy niełaski czerwonego marszałka muszą być wybitnie sensacyjne. I wcześniej czy później staną się one wiadome. Narazie Tuchaczewski usunięty został w cień. Czy na długo? A może na zawsze? **W. W.**

„MOJA PANI, PROSZĘ PANI..."

— A wszystko zaczęło się od tego, proszę pani, że stoję ja przy oknie i piorę, ręce mnie już zrobiły się jak banie, a tu patrzę idzie ta Stanisławowa z pod 32-go, wysztafirowana, w nowej sztuki z krepdeszyny, kapelusz z wielkom różom aż mnie zatchło. Jak tu rzuce mokre sztuke do balii, łapie dusze od prasowania i do mego starego:

— A ty fajtłapo zatracona, gamoniu rozżarty, ja tu haruje od rana do wieczora i porzondnyj kiecki od niedzieli nie mam, a ta lafirynda, z pod 32-go na spacery gania w jedwabiach. A dlaczego? Wiadomo, mężczyznę ma za męża, a nie takiego łachudrę, co to grosza zarobić nie potrafi.

— Byłabym tak jeszcze dłużej gadała, bo już mi zabardzo na sercu leżało, ale stary złapał za czapke i wypadł na dwór. Ino stary wymknął się, Janowa, jak to ona, już głowe wtyka i zapytuje, czym się tak niby zdenerwowała. Mówię jej o mężu fajtłapie, o mojej ciężkiej harówce, o tej Stanisławowej, a ona do mnie:

— A boć to nie wiecie, skąd ona ma te kiecki krepdeszynowe? Przecież jej stary na loterii wygrał.

— A ja w śmich. — Też historyje opowiadacie. Bo to kto uwierzy?

A tu Janowa na mnie z pyskiem:

— Widział to kto honornemu człowiekowi kłamstwo wypominać! — i pognała wściekła do mieszkania.

— Stoję ja przed balią, ale robota mi nie idzie. Może to i prawda? Wysztafirowana była na ostatni guzik, aż oczy bolały i jak ta paniusia na spacery chodzi... A jej stary, jak zawsze, w piekarni pracuje. I tak medytuję sobie, że jak za te pranie dostanę pieniądze, to może z Janową do spółki los kupić i staremu nic nie powiedzieć? Cały tydzień mnie to korciło, nie wytrzymałam, pogadałam z Janową i uradziłyśmy los kupić do spółki. W pierwszej klasie nic nie padło, w drugiej nic, w trzeciej tyż nic, ale w czwartej wyszło dwieście złotych. Medytujemy z Janową, co robić dalej i uradziłyśmy znowu los kupić. No i proszęż pani, w II klasie wyszło na nasz los 5.000 zł. Lecę uradowana do kolektury z Janową, bierzemy po 2.000 złotych i ganiamy do domu. Wygarnęłam przed starym te forse, a jego aż zatchnęło.

— Bój się Boga, babo, skąd ty masz te kupe grosza?!

— Opowiedziałam mu te całą historyję. No i teraz, widzi pani, z suteryny przenieśliśmy się na parter, dzieci na całe lato na wieś wysłałam i myśle, może jakie pralnie otworzyć, bo na mojego starego, to nie ma co się oglądać...

Plastyka w Łodzi

Wystawa zbiorowa

grafiki francuskiej oraz Ludwiki Pinkusewicz i Felicji Pacanowskiej

W wystawie grafików francuskich wzięło udział pięciu tylko artystów, a to: **Dubreuil, Frèlaut, Goerg, Gromaire i Laboureur.** Liczba to — jak na ilość artystów, uprawiających we Francji grafikę — niewielka, niemniej wystarcza ona, ażeby dać plastyczne wyobrażenie o poziomie i kierunkach panujących we francuskiej grafice.

Tak tematem, jak temperamentem i techniką, artyści ci różnią się znacznie od siebie. Jest jednak pewien moment, który ich łączy: doskonała klasa artystyczna i świetne opanowanie swego rzemiosła.

Trochę zmysłowy Pierre Dubreuil, sentymentalny, nawiązujący w swoich delikatnych pejzażach do tradycji malarskiej Corota, Jean Frelaut — ekscentryczny, makabryczny niemal Edouard Goerg, pasjonujący się mocno niesamowitymi scenami („Pożary okrętów", „Ucieczka z piekieł") a wreszcie Jean-Emile Laboureur, studiujący pilnie życie przyrody („Krab pustelnik", „Entomolog") wszyscy oni, różnią się znacznie doborem tematu.

A i podejściem artystycznym do tematu również.

Grawiury Jean Frelaut'a są niemal klasyczne, podczas gdy Goerg i Gromaire są raczej w swoich akwafortach ekspresjonistami.

Efekty, jakie suchą igłą dobywa Frelaut, któremu przede wszystkim chodzi o wydobycie ze swego tematu maksimum nastroju, różne są od regularnej kreskowej siatki, wyżłobionej rylcem przez Dubreuil'a — bardziej chłodnego i mózgowego — wybornego technika, umiejętnego mistrza plam i cieniów.

Tych plam nie stosuje w swej technice stuprocentowy grafik Laboureur, którego najlepsze grawiury wykonane są czystą — wyzbytą z wszelkich efektów malarskich — kreską.

Reasumując dojść musimy do wniosku, że eksponaty, jakie przedstawili nam francuscy graficy, są nader interesujące i prowokujące do dyskusji.

Równocześnie z grafikami francuskimi wystawiają swe prace: Ludwika Pinkusewicz i Felicja Pacanowska.

Ludwika Pinkusewicz — artystka zdolna i nie banalna — czuła jest bardzo na efekty kolorystyczne, które rozwiązuje na post-impresjonistyczną modłę, dochodząc przy tym do niezgorszych rezultatów.

Przy doskonałym opracowaniu wewnętrznych plam kolorystycznych, brak jednak często obrazom Ludwiki Pinkusewicz kompozycyjnego wiązadła.

Bezsprzecznie dużą klasę artystyczną reprezentuje **Felicja Pacanowska,** która przedstawiła nam się jako rasowa graficzka o skrystalizowanych pojęciach, mocno zarysowanej indywidualności oraz opanowanej technice.

Jej monotypie komponowane są z dużą wiedzą, znawstwem, dobrym smakiem wielką spostrzegawczością przede wszystkim kulturą.

Zarówno subtelną precyzją jak i tematem (ptaki, zwierzęta) przypominają monotypie Felicji Pacanowskiej drzeworyty japońskie.

Tu mimowoli nasuwa się uwaga, do jakich rezultatów doszłaby artystka, gdyby, zamiast monotypii, pojętej często w sposób drzeworytniczy, poświęciła się wręcz technice drzeworytowej...

Uwaga ta jest zresztą bardzo luźna. Felicja Pacanowska jest artystką tej klasy, że sama wie najlepiej, jaka forma odpowiada jej temperamentowi i zamiłowaniu. My tylko możemy stwierdzić, że talent bogato uzdolnionej artystki tej, skrzepnąwszy w sobie, przejawia się w szeregu wybornych monotypii, będących prawdziwą ozdobą ostatniej wystawy. **J.**

Kurier Handlowo-Przemysłowy
„REPUBLIKA" z dnia 9 czerwca 1937 r.
Dział gospodarczy — tel. 211-65

Niedostateczny, drogi i prymitywny

jest kredyt kupiecki.—Banki państwowe powinny zwiększyć pomoc finansową dla handlu

W ostatnim numerze „Polski Gospodarczej" ukazał się artykuł nacz. wydziału handlu wewnętrznego w Min. Przemysłu i Handlu, p. **K. Sokołowskiego**, p. t. „O kredyt dla kupiectwa". Ze względu na aktualny temat powyższego artykułu i stanowisko autora, przytaczamy jego zasadnicze tezy.

Autor, opierając się m. inn. na ankiecie Min. Przemysłu i Handlu, analizuje **źródła, formę i cele kredytu kupieckiego** i dochodzi do wniosku, iż **kredyt ten jest niedostateczny, drogi i prymitywny.** Prywitywizmem odznacza się przede wszystkim forma kredytu, który udzielany jest zarówno przez banki publiczne, jak i prywatne **przeważnie w postaci kredytu wekslowego z zabezpieczeniem żyrowym.** Jest to wynikiem **nadmiernej ostrożności i konserwatyzmu instytucyj finansowych, które w minimalnym tylko stopniu angażują się w operacje, oparte o zabezpieczenia rzeczowe w towarze.**

Ta prymitywizacja form kredytowych powoduje również, iż kupiectwo rozporządza **głównie kredytem krótkoterminowym,** który zaciągany jest również na takie cele, jak **spłata uciążliwych zobowiązań i inwestycje.**

Stwierdzając niedostateczność kredytu kupieckiego oraz jego wadliwość strukturalną, p. Sokołowski dochodzi do następujących wniosków:

1) Handlowi prywatnemu należałoby **udostępnić kredyt pieniężny:** krótkoterminowy — na zakup towarów, średnioterminowy — na spłatę uciążliwych zobowiązań i długoterminowy — na inwestycje.

2) **Kredyt krótkoterminowy powinienby być udzielany na 3 miesiące** — z tym, że — w pewnych specjalnych gałęziach handlu — może on opiewać na 6 lub 9 miesięcy. **Prolongaty powinny należeć do wyjątków,** gdyż posiłkowanie się nimi wytwarza fikcję krótkoterminowości kredytu i podraża jego koszty.

3) **Kredyt średnioterminowy** powinienby być udzielany na terminy od 6 miesięcy do półtora roku.

4) **Kredyt długoterminowy,** inwestycyjny, może być udzielany na terminy krótsze (1 rok — 3 lata) — w wypadku np. powiększenia i adaptacji lokalu sklepowego lub dłuższe (3—10 lat) — w wypadku np. budowy chłodni, elewatorów, przechowalni itp. urządzeń, których brak, daje się rynkowi i handlowi mocno we znaki.

5) **Do udzielania kredytów średnio- i długoterminowych mogłyby być upoważnione banki państwowe, którym również powinnoby się polecić zwiększyć redyskonto banków prywatnych, spółdzielczych i K.K.O. na cele kredytu kupieckiego.** Tworzenie uprzywilejowanych kredytów specjalnych nie jest właściwe.

6) Należy **unowocześnić formy zabezpieczenia kredytów kupieckich,** propagując udzielanie kredytów pod zastaw towaru i dokumentów towarowych (frachtów, warrantów itp.). W szczególności należałoby **zwiększyć akcję kredytową ze strony domów składowych i udzielić tym ostatnim odpowiedniej pomocy finansowej via banki państwowe i ewentualnie Bank Polski.**

7) Należałoby dążyć **do obniżenia stopy procentowej** w kredycie zorganizowanym, gdyż stopa, przekraczająca 12 procent jest, formalnie biorąc, lichwiarska, faktycznie zaś stanowi czynnik, podwyższający koszty pośrednictwa.

8) Należałoby **zasilić kredytem banków państwowych** powstającą sieć chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego dla obsługi kredytowej drobnego kupiectwa, które nie jest w stanie korzystać z kredytu zorganizowanego i jest wydane na łup dyskonterów prywatnych lub drogiego kredytu towarowego ze strony hurtowników i dostawców.

Dodać należy, iż **wiele z powyższych wniosków oddawna było wysuwanych przez organizacje kupieckie,** dobrze więc się stało, że słuszność ich potwierdzona obecnie została autorytetem nacz. wydziału Min. Przemysłu i Handlu.

Zastój w prywatnym dyskoncie

Mała podaż weksli w okresie międzysezonowym

Wobec panującego obecnie okresu międzysezonowego i związanego z tym małego obiegu weksli, **prywatny rynek dyskontowy cechuje ostatnio silny zastój,** pomimo, iż płynność gotówkowa jest nadal dość duża.

Cisza na rynku dyskontowym o tej porze roku jest zjawiskiem normalnym, które **ustępuje zazwyczaj dopiero pod koniec lipca lub nawet dopiero w sierpniu,** t. j. z chwilą rozpoczęcia się pełnego sezonu we włókiennictwie.

Stopa dyskontowa, jak zwykle na rynku prywatnym, jest **traktowana indywidualnie,** obecnie zaś zauważyć się daje jedynie **większa rozpiętość między żądaniami poszczególnych dyskonterów** w związku z zastojem. Naogół stopa dyskontowa dla materiału wekslowego pierwszorzędnego waha się **w granicach od 10 do 15 proc. w stosunku rocznym.**

Materiał wekslowy również bardzo dobry, jednakże ze względu na terminy płatności, względnie na miejsce płatności, gdzie nie ma oddziałów Banku Polskiego, **nie uważany za pierwszorzędny,** realizowany jest przy stopie procentowej, kształtującej się w granicach **od 1.20 do 1.60 procent w stosunku miesięcznym.**

Wreszcie tak zwany **materiał wekslowy finansowy** realizowany był przez poszczególnych dyskonterów prywatnych z zachowaniem **jak najdalej idącej ostrożności.** Przy dyskoncie tego materiału wekslowego stopa dyskontowa była do tego stopnia rozbieżna, że **nawet orientacyjnie trudno ją było ustalić.**

500 tysięcy zł. dla przędzalń

na dodatkowy zakup bawełny

W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się wczoraj krótka konferencja przedstawicieli Związku Przemysłu Włókienniczego z dyr. Kandlem **w sprawie podziału dodatkowego kontyngentu dewiz, przyznanego w kwocie 2 milionów zł. firmom wielowydziałowym** w związku z obniżeniem cen tkanin, produkowanych przez powyższe firmy.

Min. Przemysłu i Handlu **zatwierdziło rozdzielnik,** przedstawiony przez Związek Przemysłu Włókienniczego, zapowiadając **jak najszybsze załatwienie formalności, związanych z transferem dewiz.**

Jak się dowiadujemy, opracowany przez Związek rozdzielnik przewiduje **podział przyznanej dodatkowo kwoty między 12 zakładów wielowydziałowych, t. j. między wszystkie firmy, produkujące tkaniny, objęte zniżką cen.** W powyższym podziale firmy partycypować będą w stosunku do rozmiarów produkcji wspomnianych tkanin.

Niezależnie od kwoty 2 milionów zł., przyznanych przemysłowi wielowydziałowemu, Min. Przemysłu i Handlu, mając na uwadze ogólne potrzeby rynku przędzy bawełnianej, przyznało również t. zw. czystym przędzalniom dodatkową sumę dewiz w wysokości pół miliona zł. na zakup bawełny. Kwota powyższa uruchomiona będzie równocześnie z sumą 2 milion. zł., przeznaczoną dla firm wielowydziałowych.

Równowaga cen w U. S. A.

Pomyślny rozwój prosperity w Stanach Zjednoczonych

National City Bank ocenia w ostatnim swym sprawozdaniu sytuację gospodarczą Stanów Zj. bardzo optymistycznie. Bank stwierdza, że stosunki w dziedzinie płac i rozmiarów zatrudnienia kształtują się ze wszech miar korzystnie.— Wpływy finansowe rolników przekroczyły wydatnie poziom z r. ub., przyczym widoki nadchodzących zbiorów są bardzo pomyślne. Tempo ożywienia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych wprawdzie nieco osłabło, ale nie budzi to żadnych obaw. Wahania w górę i w dół są bowiem w gospodarce objawem normalnym, świadczącym właśnie o pozytywnym rozwoju koniunktury.

Sytuacja w ostatnich dwuch miesiącach — zdaniem National City Bank — uległa raczej odprężeniu. Z jednej strony zwiększyły się rozmiary produkcji, z drugiej zaś fala spekulacji, która w pierwszej połowie r. ub. opanowała rynki, zaczęła opadać. Pociągnęło to za sobą uzdrowienie sytuacji rynkowej i likwidację spekulacyjnych przerostów cen.

Koniunktura na jesień zapowiada się pomyślnie. Ceny kształtują się na poziomie nie nadmiernym gwarantującym wytwórcom godziwy zysk i nie obciążającym zbytnio konsumentów. Równowaga cen stanowi czynnik niezmiernie korzystny dla gospodarki.

Nowe władze giełdy mięsnej

Pod przewodnictwem prezesa komitetu organizacyjnego giełdy mięsnej w Łodzi inż. Jana Kawczaka odbyło się pierwsze posiedzenie rady giełdy mięsnej w Łodzi.

Po zagajeniu i złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności oraz stanu finansowego komitetu organizacyjnego przez inż J. Kawczaka, przystąpiono do wyborów, w wyniku których prezesem wybrano inż. Zbigniewa Wilskiego (z kurji rolniczej), wiceprezesem z kurji rolniczej wybrano Franciszka Płocka, z kurji kupieckiej Kazimierza Radziejewskiego, z kurji rzeźniczej K. Pawłowskiego i z kurji konsumenckiej A. Zientalskiego.

Na sekretarza wybrano inż. B. Kwiatkowskiego z kurji rolniczej.

Ponadto wybrano komisję dyscyplinarną w składzie: p. Jan Kałużka, inż. T. Pasławski, J. Elert, J. Urbański, A. Purtal.

Postulaty Łodzi

w sprawach eksportowych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji eksportowej łódzkiej **Izby Przemysłowo-Handlowej** w związku z pracami międzyministerialnej komisji eksportowej i zapowiedzianą wielką naradą w sprawach wywozu polskiego.

Obrady komisji poświecone były szeregowi postulatów okręgu łódzkiego dotyczących **uproszczeń w organizacji eksportu oraz zmian w jego finansowaniu.**

Kurs depozytowy

4 proc. pożyczki wewnętrznej

Ministerstwo Skarbu ogłosiło oficjalny **kurs depozytowy świadectw tymczasowych o 4 proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.**

Wewnętrzna Pożyczka Państwowa została jak wiadomo emitowana z dniem 1 czerwca r. b. w celu konwersji szeregu dolarowych papierów państwowych, jak Śląskiej i t. d. Pożyczki Stabilizacyjnej.

Świadectwo tymczasowe Wewnętrznej Pożyczki Państwowej przyjmowane mają być przez wszystkie urzędy państwowe **przy składaniu kaucyj i wadiów po kursie zł. 70 za 100 zł. wartości imiennej.**

Sekcja galanteryjna

w Centr. Stow. Kupców

W Centr. Stow. Kupców i Przem. woj. łódzkiego (Piotrkowska 10) odbyło się posiedzenie sekcji galanteryjnej, poświęcone sprawom organizacyjnym sekcji.

Postanowiono przystąpić w jak najkrótszym czasie do usanowania stosunków panujących w ramach tej dziedzinie handlu oraz zrzeszenia w ramach sekcji możliwie jak największej ilości przedsiębiorstw galanteryjnych na terenie Łodzi.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu sekcji, do którego weszli pp.: Abramowicz, Adler, Apfebaum, Blum, Fiszoll, Mławer, Nadel L.

Spadek eksportu bielskiego

W maju b. r. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 72.561 kg. wyrobów włókienniczych na sumę 346.273 zł., wobec 94.678 kg. na sumę 435.913 zł. w kwietniu r. b. Eksport spadł więc zarówno pod względem ilości, jak też i wartości.

W pierwszych pięciu miesiącach r. b. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 353.115 kg. wyrobów włókienniczych na sumę 2.038.096 zł.

Upadłości i układy

Do sądu handlowego w Łodzi wpłynął wniosek firmy „Wyroby Włókiennicze, Henryk Taśma" o otwarcie postępowania układowego.

Firma „Wyroby Włókiennicze Henryk Taśma" istnieje od blisko 33 lat, produkując towary jedwabne, następnie od roku 1932 gros produkcji stanowią tkaniny wełniane damskie.

Henryk Taśma zgłasza następujące propozycje układowe: zmniejszenie wszystkich długów, objętych postępowaniem układowym, płatnych 60 procent ich nominalnej wysokości, płatnych w sześciu równych ratach. Pierwsza rata płatna będzie po 10 miesiącach, licząc od uprawomocnienia się postanowienia sądu okręgowego w Łodzi, zatwierdzającego układ, druga po ... miesiącach, licząc od terminu płatności pierwszej raty, trzecia po 6 miesiącach, licząc od drugiej, czwarta po 5 miesiącach, licząc od trzeciej raty, piąta po 4 miesiącach, licząc od 4-tej i szósta po 3 miesiącach, licząc od 5-tej raty. Odsetki za zwłokę liczone będą do dnia uprawomocnienia wierzytelności.

Sąd udzielił firmie „Wyroby Włókiennicze Henryk Taśma" otwarcia postępowania układowego, celem zawarcia przez tę firmę układu z wierzycielami.

Termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczył sąd na okres czasu od dnia 3 czerwca do dnia 3 lipca 1937 r.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 290.55 (+10), Bruksela 89.15, Gdańsk 100, Londyn 26.08, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.28,13, Nowy Jork-kabel 5.28,50, Oslo 131.05, Paryż 23.54, Praga 18.40, Sztokholm 134.50, Zurych 120.75 (+15). Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 289.55, franki francuskie — 23.48, franki szwajcarskie 120.25, belgi belgijskie 88.90, funty angielskie 25.99, funty palestyńskie 25.80, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.70, korony duńskie 115.85, korony norweskie 130.40, korony szwedzkie 133.85, liry włoskie 26.60, szylingi austriackie 97.50, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 129, marki niemieckie srebrne 138.

AKCJE. Dla papierów dywidendowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 101.25, Cukier 29, Węgiel — 18.75, Lilpopy 12, Ostrowieckie 23.25, Starachowice 28.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 7.50, za akcje Rudzkiego żądano 7.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita: mocniejsza dla pożyczek państwowych, dla pozostałych zaś utrzymana. Większych obrotów dokonano 4 proc. konsolidacyjną i 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I-sza emisja 63.75, II-ga emisja 64.75, 4 proc. dolarowa 39.50, 4 proc. konsolidacyjna — 52.88—53, odcinki drobne 52—52.25, 5 proc. konwersyjna — 57, 6 proc. dolarowa 54.50, kupon 20.65, 7 proc. stabilizacyjna 370, kupon 26.07, kupon 7 proc. T.K.Z. — 68.23, 8 proc. obligacje B.G.K. I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 54, 5 proc. m. Warszawy stare 59.75, 5 proc. Warszawy nowe 57.63—57.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja — 56. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 50.25, 7 pr. śląska 49.88—49.75, 7 proc. Warszawska dolarowa 48.88, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 100 złotych — 68.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-ej em. 63.75, poż. inwestycyjna II-ej em. 64.50, dolarówka — 39.75, poż. stabilizacyjna 370.00, poż. konsolidacyjna grube 53.25—53.00, poż. konsolidacyjna drobne 52.25—52.00, poż. konwersyjna 57.50—57.00, Bank Polski 101.75—101.25, 5 proc. L. Z. m. Łodzi serja X-ta 52.50—52.25. — Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto I gat. 25.50—25.75, żyto II gat. 25.25—25.50, pszenica — 31.75, pszenica zbierana 31.00 — 31.25, jęczmień przemiałowy 23.00—24.00, jęczmień browarowy 26.50—27.50, owies 23.00—24.00, mąka żytnia 70 proc. 34.50 mąka razowa 95 proc. 29.00, mąka pszenna 65 proc. 44.50, otręby żytnie 16.00—16.50, otręby pszenne 15.50—15.75, otręby pszenne grube 16.25—16.50, groch Victoria 26.00—29.00, groch polny 26.00—27.00, fasola biała 37.50—38.50, łubin niebieski 14.50—15.50, łubin żółty 14.50—15.50, wyka 22.00—23.00, peluszka 22.50—24.00, makuch lniany — 21.75—21.75, gryka 29.50—30.50, kasza gryczana 53.00—54.00.

Walki „catch as catch can" w Cyrku Sport-Palace

W dniu wczorajszym wyniki walk były następujące:

W pierwszej parze żydowski zapaśnik Kapłan, pokonał w 6-ej minucie Brycha.

W drugiej parze Arrisinay pokonał w 8-ej minucie uciekiniera z Madrytu, Ponsa.

W trzeciej parze Łotysz, Martison, walczył z brutalnym Czechem Stresniakiem. Walka toczyła się w b. ostrym tempie, często obaj zapaśnicy wylatywali po za ring. Łotysz starał się znokautować przeciwnika. W pewnym momencie jeden z widzów wręczył Łotyszowi laskę, lecz sędzia ringowy p. Koch przerwał na chwilę walkę, uspokajając walczących. Rezultatu walka nie dała, a publiczność obdarzyła sympatyczne go Łotysza za dzielną postawę, oklaskami.

W czwartej parze popularny „Leo-nek" Grabowski już w czwartej minucie przyniósł do mały lokalnego amatora Grzyńskiego.

W piątej parze Wł. Zbyszko-Cyganiewicz ciężką miał przeprawę z Jugosłowianinem Kersicem, przeciwnikiem niezwykle groźnym, zwanym „piratem ringu". W pierwszym momencie Kersicowi udało się wyrzucić za ring Cyganiewicza, który wyprowadzony z równowagi, zadał mu tak dotkliwy cios, że Kersic zalał się krwią.

Walka po 30 minutach nie przyniosła rezultatu.

Dziś odbędzie się decydująca walka Cyganiewicza ze Stresniakiem, na żądanie tego ostatniego, a pozatym walczyć będą cztery inne pary.

SYTUACJA NA RYNKU WĘGLOWYM

Wzrost dostaw dla kolejnictwa. — Wzmożenie eksportu wskutek braku węgla przemysłowego w Anglii

Katowice, 8 czerwca.

Zbyt węgla w maju r. b. w porównaniu z kwietniem zmalał. Natomiast jeśli chodzi o dostawy przemysłowe, wzrost zapotrzebowania wykazał w pierwszym rzędzie przemysł budowlany i metalurginczny.

W maju rozpoczęły się również dostawy dla cukrowni na nadchodzącą kampanię.

Tak samo dostawy dla kolei wzrosły o 20 procent. Zbyt koksu pozostał bez zmiany.

Eksport węgla stoi jeszcze pod znakiem haussy, wywołanej zwiększonym zapotrzebowaniem światowym na węgiel przemysłowy oraz **brakiem węgla przemysłowego na rynku angielskim.**

Dotyczy to przede wszystkim rynków skandynawskich, a częściowo także krajów zachodnio europejskich. Popyt ze strony Francji uległ pewnemu zmniejszeniu.

Eksport węgla drogą morską natrafił na duże trudności ze wzglzdu na sytuację na rynku frachtowym morskim. Frachty morskie w dalszym ciągu zwyżkują — i to we wszystkich kierunkach. Natomiast sytuacja na rynkach środkowo europejskich, dokąd eksportuje się węgiel drogą lądową, pozostaje w dalszym ciągu bez zmian.

Rybnik, 8 czerwca.

Na kopalniach węgla w okręgu rybnickim daje się ostatnio zauważyć wyraźna poprawa w eksporcie. Dobra koniunktura, która trwa już od kilkunastu dni, przyczyniła się do zwiekszenia ilości zatrudnionych robotników.

Zbrodnia dorożkarza zakopiańskiego

Trup ze strzaskaną czaszką w saniach. — Dzieje straszliwej zemsty 19-letniego górala

Nowy Sącz, 8 czerwca.

Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu odbył się **praces 19-letniego dorożkarza zakopiańskiego, Andrzeja Zwijacza zwanego „Kretą", askarżonego o zabójstwo swego kolegi.**

Dnia 21 grudnia r. ub. nad ranem znaleziono na Harandzie w Zakopanem na zamarzniętym potoku sanie Nr. 628, w których leżały

zwłoki górala Józefa Króla ze strzaskaną czaszką.

Tegoż dnia właściciel sań. Zwijacz, sam zgłosił się na policję i **przyznał do pepełnienia zbrodni.**

W toku przewodu sądowego okazało się, że krytycznej nocy Zwijacz pił wodkę z kolegami w jednym z szynków zakopiańskich. Przy wyjściu z szynku wynikła kłótnia, w czasie której dorożkarze Gut oraz Józef Król uderzyli Zwijacza kilkakrotnie w twarz.

Zwijacz nie długo czekał na zemstę. Bezpośrednio po tym pojechał do domu, skąd **zabrał siekierę i udał się przed dom Guta, gdzie porąbał drzwi i okna.** W tym czasie nadszedł Józef Król. Zwijacz **uderzył go siekierą w głowę, kładąc nieszczęśliwego trupem na miejscu.**

Zabójca udał się następnie najspokojniej z siekierą na ramieniu do domu a po drodze wstąpił jeszcze do dorożkarza Bachledy, przed którym pochwalił się, **że nietylko porąbał okna i drzwi Guta, ale ponadto uderzył Króla z taka siłą w głowę, że z trudem wyciągnął siekierę ze strzaskanej czaszki.**

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał młodocianego mordercę **na 10 lat więzienia, z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.**

PIES SPOWODOWAŁ WYBUCH GRANATU

Niezwykły wypadek w czasie ćwiczeń wojskowych pod Siedlcami

Siedlce, 8 czerwca.

(PAT) Jeden z oddziałów wojskowych w okolicach Siedlec prowadził ćwiczenia w rzucaniu granatami ręcznymi. W pewnym momencie przy rzuceniu granatu pies, znajdujący się w pobliżu placu ćwiczeń, rzucił się w stronę wyrzuconego granatu i, wziąwszy go do pyska, **zaczął aportować w stronę żołnierzy, którzy widząc to i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zaczęli nawoływać psa i rzucać w niego kamieniami.**

W ten sposób powstrzymali psa przed szeregiem na kilkanaście metrów. **W tym momencie granat wybuchł, rozrywając psa na strzępy. Nikt z żołnierzy nie odniósł szwanku.**

Zakończenie strajku w przemyśle naftowym w Meksyku

Mexico, 8 czerwca.

(PAT). Strajk w przemyśle naftowym zakończył się. Normalna praca zostanie podjęta jutro. Związki zawodowe złożyły żądanie arbitrażu. Decyzje komisji federalnej mają być przyjęte bezapelacyjnie.

Wczoraj jeszcze strajkujący dopuścili się szeregu ekscesów, atakując samochody, krążące na terenie pól naftowych policja jednak szybko przywróciła spokój.

Konferencje w sprawie eksportu do Szwajcarii

W połowie czerwca br. przybędzie do Łodzi p. G. Hornung, honorowy wice konsul R. P. i dyrektor Polsko-Szwajcarskiego Towarzystwa Handlowego w Bazylei, **celem zbadania nowych możliwości eksportowych do Szwajcarii** w ramach obowiązujących polsko-szwajcarskich układów handlowego i rozrachunkowego.

P. Hornung przeprowadzi **szereg konferencyj z zainteresowanymi firmami na temat organizacji eksportu do Szwajcarii.**

25-LECIE SZKOŁY MARJI WESOŁKÓWNY.

W dniu 6 czerwca b. r. znana na terenie Łodzi prywatna szkoła powszechna Marji Wesołkówny obchodziła swój 25-letni jubileusz.

Założona w roku 1912, krzewiła w tym wielojęzycznym mieście kulturę i język polski. Założycielka szkoły i obecna jej właścicielka, pani Marja Wesołkówna, wielka patriotka i dobra pedagogiczka, przez ćwierć wieku rzetelnie pracowała na uznanie, jakiem dzisiaj szkoła ta się cieszy.

Nic więc dziwnego, że obchód jubileuszowy był nader uroczysty. O godzinie 10-ej odprawione zostało nabożeństwo w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie w Domu Ludowym odbyła się akademja i wręczenie sztandaru. Uroczyste przemówienie wygłosił ks. prałat St. Szabelski. — Akademia o bogatym programie zakończona została odśpiewaniem przez chór szkolny: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na marginesie niniejszej wzmianki należy nadmienić, że z początkiem przyszłego roku szkolnego p. Wesołkówna otwiera 4-klasowe gimnazjum handlowe nowego typu.

COŚ DLA PAŃ.

Smiertelna ofiara kąpieli rzecznej

Kraków, 8 czerwca.

Wczoraj o godz. 16-ej Wisła pochłonęła jeszcze jedną ofiarę kąpieli. Obok mostu Marszałka Piłsudskiego utonął 18-letni Mieczysław Białek (Św. Wawrzyńca 5), uczeń drugiego roku szkoły dokształcającej przemysłowej.

Zwłok topielca na razie nie wydobyto.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 34 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 7 czerwca 1937 r.

1) Wyznacza się zawody o mistrzostwo kl. „A". Niedziela dnia 13 czerwca godz. 11.00 boisko WKS—Burza o godz. 9 przedmecz.

Przenosi się zawody o mistrzostwo kl. A ŁTSG — WKS z dnia 13. 6. b. m. na dzień 27 b. m. godz. 18.00 boisko ŁKS.

Przenosi się zawody o mistrzostwo kl. A. U.T. — Sokół (Pabj.) z godz. 17.30 na godz. 11.00, boisko UT.

Przenosi się zawody o mistrzostwo kl. B. Hakoah — Makabi z godz. 11.00 na godz. 17.30 boisko UT.

2) Wyznacza się dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo juniorów na 1937 r.:

Czwartek, dnia 17 czerwca 1937 r.

Boisko TUR, godz. 17.00 TUR—ŁKS II.

Boisko ŁKS, godz. 18.00 ŁTSG — Wima II.

Sobota, dnia 19 czerwca.

Boisko Widzewa, godz. 16.30, Widzew II—U.T.

Boisko Widzewa, godz. 18.00 Widzew I — Bar-Kochba II.

Niedziela, dnia 20 czerwca.

Boisko Widzewa, godz. 18.00 Ziednoczone—W.K.S.

Czwartek, dnia 24 czerwca.

Boisko Widzewa, godz. 18.00, Ziednoczone — ŁTSG.

Boisko Wimy, godz. 18.00 Wima 1 — Bar-Kochba II.

Sobota, dnia 26 czerwca.

Boisko UT., godz. 18.00, Bar-Kochba — Gwiazda.

Boisko ŁKS, godz. 16.30, ŁKS II — Makabi I.

Boisko ŁKS, godz. 18.00 ŁKS I — WKS.

Boisko Widzewa, godz. 18.00 Widzew I — Wima I.

2) Wyznacza się zawody o mistrz. kl. B: Bar-Kochba — TUR na dzień 12 czerwca r. b. godz. 17.30, boisko Widzewa.

4) Wyznacza się zawody o mistrz. kl. C: Niedziela, dn. 13 czerwca r. b. Boisko Sokoła w Pabianicach, godz. 11.00, Makabi (Pab.) — TUR (Pab.). Boisko Sokoła w Łodzi godz. 11.00 Strzelec (Chojny) — KS Tramwajarzy.

5. Przenosi się zawody o mistrz. juniorów Ziednoczone — Tramwajarze w dniu 12 czerwca r. b. z boiska Widzewa na boisko U.T. godzina 16.

6. Przenosi się zawody juniorów TUR — Bar-Kochba I w dniu 12 czerwca r. b. z boiska TUR-u na boisko Widzewa, godz. 15.30, jako przedmecz Bar-Kochba — TUR.

7. Wyznacza się zawody o mistrzostwo juniorów ŁKS I — SKS w dniu 20 czerwca godz. 15.30, boisko ŁKS jako przedmecz Łódź — Pomorze.

„KONSUM" PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S. A. Rokicińska 54
doj. tramw. 10 i 16.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ dla WYJEŻDŻAJĄCYCH na URLOP
Polecamy po rewelacyjnie niskich cenach: bieliznę damską, męską, dziecinna, stołową, pościelową, chusteczki, artykuły marki OK najprzedniejszej jakości, artykuły lniane „WIMA-LEN", obuwie, pończochy, skarpetki oraz wielki wybór towarów sekunda, braki i resztki wyrobów „Widzewskiej Manufaktury".

Szkoły T-wa „OŚWIATA"
ul. Żeromskiego 10, tel. 102-98

W roku szkolnym 1937/38 T-wo „Oświata" będzie prowadziło
Szkołę Powszechną, Gimnazjum i Liceum typu humanistycznego im. ks. Ign. Skorupki

Egzaminy do szkoły powszechnej i do gimnazjum rozpoczną się dn. 17 czerwca, a do liceum dn. 19 czerwca br. o godz. 9-ej r.
Podania przyjmuje i informacyj udziela sekretariat szkolny codziennie od g. 9—14-ej

Dyrektor
Wacław Davison

4 Urząd Skarbowy w Łodzi.
Nr. V Le/8/37.

Łódź, dnia 8 czerwca 1937 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl prg. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności skarbowych i na rzecz różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych płatników:

Dnia 9 czerwca 1937 r.
1) Rubinsztajn Stanisław, Piotrkowska 87 — meble oszac. na zł. 940.— Nr. tyt. wykon. 785.

10 czerwca 1937 r.
2) Lange B-cia, Andrzeja 19/21 — maszyny żeget. zł. 5.000.— Nr. 84.
" " zł. 4.450.— Nr. 2061.
kasa ogniotrw zł. 800.— Nr. 1787.

18 czerwca 1937 r.
3) Gordnin Herszel, Andrzeja 33 — kasa ogniotrwała zł. 100.— Nr. 1772.
pianino „Otto" zł. 400.—
meble zł. 580.—
4) Bida Rubin, Andrzeja 39 — meble zł. 580.— Nr. 9219.
5) Klotz Samuel, Andrzeja 35 — pianino „Fibiger" zł. 500.— Nr. 16987.
maszyna do pisania „Royal" zł. 200.— Nr. 16987.
meble zł. 375.— Nr. 4266.

Dnia 22 czerwca 1937 r.
6) T-wo Eksploat. Teatrów Świetlnych, sp. z o. o., Piotrkowska 67 —
kasa ogniotrwała zł. 500.—
maszyna do pisania zł. 500.—
fortepian zł. 1.000.—
apar. kinematogr. zł. 10.000.—
krzesła szt. 400 zł. 2.500.—
meble zł. 2.260.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu dokonywania czynności.

Naczelnik Urzędu:
(—) B. SOŚNICKI.

MATKI! Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA"

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—12.

Dr. Stanisław Bibergal
Choroby skórne i weneryczne
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10
Tel. 106-30
przyjmuje od 9—11 i od 5—8
(w niedziele i święta 9—1 pp.)

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Do akt Nr. Km. 746/37/II.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego nr. 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go czerwca 1937 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Główna nr. 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: motoru, szlifierki, bormaszyny, oszacowanych na łączną sumę zł. 770.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 31 maja 1937 r.
Komornik: (—) ANISEREWICZ.
Sprawa St. Fatela p-ko Zbiórkowskiemu Teodorowi.

Do akt Nr. Km. 792/37/II.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego nr. 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go czerwca 1937 r. o godz. — w Łodzi, ul. Główna 69 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 650.— a mianowicie: mebli, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 24.V.37 r.
Komornik: (—) ANISEREWICZ.
Sprawa O. Güntzel i inni p-ko małż. Miller.

Dr. S. CHWAT
laryngolog
(chor. uszu, nosa, gardła i krtani)
przyjm. 1—2 i od 5—7
Piotrkowska 55
tel. 127-76.

Przed Wyjazdem na urlop
Oddaj pióro wieczne do naprawy. Najlepiej i najszybciej uskuteczniają wszelkie naprawy:
Warsztaty reperacyjne
f-my A. J. OSTROWSKI S-cy,
Piotrkowska 55.

Potężny konflikt miłosny
ZABRONIONE SZCZĘŚCIE
W roli głównej
MERLE OBERON
niezapomniana bohaterka filmu „ICH TROJE"
JUTRO W KINIE
„EUROPA"

TKALNIA W PABIANICACH 150
krosien z wszelkiemi maszynami pomocniczemi, będąca w ruchu, do sprzedania lub w całości do wydzierżawienia. Tylko poważne oferty do admin. sub: „HF".

Do akt Nr. Km. 813/37/II.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego nr. 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go czerwca 1937 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 150 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: wyżymaczek i aparatów do golenia, oszacowanych na łączną sumę zł. 960.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 28 maja 1937 r.
Komornik: (—) ANISEREWICZ.
Sprawa L. Goldhamera p-ko A. Schwalmowi.

POKÓJ frontowy, umeblowany, z wygodami i telefonem, do wynajęcia. — Piotrkowska 51. Lekarz - Dentysta.

PLUSKWY
wytępisz bezpowrotnie tylko świecą dezynfekcyjną „Fumigatore - Cimex". Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją. Zgłoszenia:
„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY"
Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60.

Kino **„RIALTO"** Dziś premiera!
Arcywesoła i melodyjna wiedeńska komedia muzyczna
ESKAPADA WERONIKI
Humor! Tempo! Dowcip! Werwa!
W rolach głównych:
kwiat aktorstwa wiedeńskiego
HANS MOSER, HILDE HILDEBRANDT,
THEO LINGEN, GRETL THEIMER,
WILLY EICHBERGER.

DR. MED. **L. NITECKI**
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. front, I piętro **Tel. 213-18**
WZNOWIŁ PRZYJĘCIE
przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DR. MED.
M. Jakobson
POWRÓCIŁ CHIRURG
Spec. chirurgja kostna
STERLINGA 22
tel. 174-42

Uzdrowiska

GŁOWNO. Pensjonat „Wiktorja" pod zarządem R. Konarskiej w pięknym 8-mio morgowym parku czynny. Zgłoszenia na miejscu willa p. Pokorowskiego, lub w Łodzi, Piotrkowska 120, m. 41, telef. 108-90, do 10.30 i 3—5 pp. 13

GŁOWNO Stary Warchałów. Okazyjnie do odstąpienia dwa pokoje z kuchnią, werandą. Oferty sub: „Wielka okazja".

ZAKRZEW (pod Poddębicami). Pensjonat „Zacisze Leśne" Ady Szykierówny, położony wśród sosnowych lasów w suchej klimatycznej miejscowości. — Idealne warunki odpoczynkowe. Kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Inform. w Łodzi, tel.: 213-92, inform. na miejscu tel. Poddębice 30.

RABKA „Pałacyk Babuni" pod nowym zarządem Marii Zawadzkiej. Pensjonat luksusowo urządzony, centrum. Prospekty na żądanie. Tel. 265.

Lokale

POKÓJ frontowy, umeblowany z całkowitą używalnością kuchni odnajmę małżeństwu. Sienkiewicza 91 m. 5. — Oglądać od 3—5.

POSZUKUJĘ mieszkania 6-io pokojowego w okolicy Al. Kościuszki, Piotrkowskiej, Andrzeja, Gdańskiej. Oferty sub: „M. G.".

POKÓJ, wzgl. dwa, umebl., wygody, telef., do wynajęcia niedrogo. Kamienna 22, m. 8 róg Kilińskiego.

ODNAJMĘ pokój od 1 lipca z używalnością telefonu, z utrzymaniem lub bez, wypłacalnej pojedyńczej osobie. Traugutta 14. m. 24 między 3—5. 13

POKÓJ dwuokienny z niekrępującym wejściem do wynajęcia od zaraz. Legionów 6. m. 7.

NOWOCZESNY sklep w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej — do wynajęcia. Oferty sub: „Sklep" do admin.

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.
4—5—6-cio POKOJE umeblowane (pensjonery). od zł. 20. „Zenit", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

SKLEP z mieszkaniem natychmiast do wynajęcia. Narutowicza 44. Dozorca wskaże.

POKÓJ słoneczny, dwuokienny z balkonem, wejście niekrępujące, wszelkie wygody, Zawadzka 23, m. 11, front. Telefon 114-50.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami w eleganckim domu dla solidnego pana do wynajęcia. Oglądać można od 2—4 Al. Kościuszki 57/18.

Kupno i sprzedaż

PŁASZCZE damskie impregnowane najnowsze fasony poleca f-a „Moderne", Piotrkowska 10. front. II piętro.

DZIECINNY wózek sportowy prawie nowy do sprzedania. Wiadomość: tel. 222-25.

GABINET w bardzo dobrym stanie oraz urządzenie biurowe do sprzedania. Piotrkowska 123. m. 6.

PLACE budowlane w okolicach parku Staszyca do sprzedania. Zapytania kierować pod „Dwa fronty".

COCKER SPANIELE młode psy, czystej rasy do sprzedania. Różana m. 5.

Posady

ZŁ. 400 BEZ ŻADNEGO fachu może każdy-a dorywczo zarobić złotych kilkaset rysta miesięcznie, znajomości w łódzkich sferach zamożnych. Oferty „Wpływowi".

KORESPONDENTKA języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego poszukuje posady. Skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia pod „Perfekt" do Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Łodzi, Cegielniana 19.

STUDENTKA poszukuje kondycji na wyjazd letni. Sub: „Studentka".

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrym samodzielnym gotowaniem, uczciwa, czysta, przyzwoita, tylko z pierwszorzędnemi świadectwami — potrzebna od zaraz do bezdzietnego małżeństwa do trzech pokoi. Tel. 140-24 od 8— od 9—10.30 wieczór.

POTRZEBNA zaraz manicurzystka, ondulatorka i subjekt męski, gwarant. Piotrkowska 101 w podwórzu.

ENERGICZNY biuralista ze znajomością działu administr. fabrycznej, zdolny ubezpieczeń i podatkowych biurowych, wykonania wszelkich prac handlowych, poszukuje jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty być na wyjazd. „Energiczny".

Rozmaite

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, literatura. Konwersacja. Metoda łatwa na dla udających się na studja. Tłumaczenia. Korespondencja. Południowa 20 m.20. I-sza lewa oficyna.

ZAKŁAD fotograficzny L. Laks, Zamenhofa 29, filia Al. Kośc. 22 wykonuje wszelkie zdjęcia jak również paszportów krajowych i zagr. wywołanie, kopjowanie i powiększenie. Ceny niskie, wykonanie solidne.

WRÓCIŁEM z zagranicy, fachowcem w branży tekstylnej, poszukuję wspólnika z kapitałem lub trochę gotówki. Oferty „Kierownik".

ZAGUBIONO 2 paszporty, kartę książkę Ubezpieczalni. Takowe unieważnia się, Loose, Żabieniec, Bydgoszcz.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24 i 400-40, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 60-635.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględnione o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się po raz pierwszy ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzedu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki w treści zasadniczo nie zmieniają treści i nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.